NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pamiętać o Potrzebach Ojczyzny

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 33. CZWARTEK, DNIA 8-GO LUTEGO, (THURSDAY, FEBRUARY 8), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

FRANCJA TWORZY SILNY RZĄD

DOUMERGUE PREMJEREM; ZABURZENIA USTAŁY.

Przywódcy Partyj i b. Premjerzy Powołani Będą Do Gabi...

Paryż, 8 luteg... —We Francji nastąpiło otrzeźwienie z chwilowego szału rewolucyjnego i liderzy polityczni zabierają się do zaprowadzenia porządku.

Wkrótce po ustąpieniu rządu premjera Daladiera, prez. Lebrun powołał Gastona Doumergue, b. prezydenta Francji, na stanowisko premjera, polecając mu stworzenie silnego rządu koalicyjnego. Wczoraj wieczorem dowiedziano się, że premjer Doumergue otrzymał zapewnienie współpracy w nowym rządzie od 10 najwybitniejszych działaczy Francji i członków parlamentu.

Panuje w Paryżu ogólne przekonanie, że Francja posiędzie w następnych 24 godzinach nowy rząd koalicyjny, w skład którego wejdą najwybitniejsi działacze francuscy, b. premjerzy i przywódcy poszczególnych stronnictw politycznych. Rząd nowy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie jednym z najsilniejszych rządów od czasu Clemenceau.

W dniu wczorajszym, pomimo ustąpienia rządu Daladiera, zaburzenia nie ustały. W różnych dzienicach miasta odbywały się mniejsze walki uliczne, lecz masowych demonstracyj już nie było. W walkach wczorajszych, jak raportuje policja, zginęło dwóch mężczyzn a 17 odniosła rany. Według raportów szpitali, w „małej rewolucji francuskiej" zginęło ogółem 50 osób, a około 1,000 odniosło rany. Raport rządu oświadcza, że tylko 10 osób zginęło. Wśród rannych znajduje się trzech Amerykanów.

Place de la Concorde i przyległe ulice przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Wiele szyb jest wybitych, chodniki powyrywane, ławki spalone, kioski gazeciarskie porozbijane. Na ulicach leży wiele kamieni, połamanych sprzętów, części ubrań i wszelkiego rupiecia. Zamiatacze ulic oczyszczają szybko ulice, aby jak najprędzej przyprowadzić pobojowisko do stanu normalnego.

Przywódcy weteranów armji francuskiej wystosowali na ręce prez. Lebruna list, w którym oświadczają gotowość współpracy w zaprowadzeniu ładu i porządku. Weterani domagają się stworzenia silnego rządu, któryby umiał pokierować narodem w taki sposób, aby w przyszłości nie potrzeba było rozlewu krwi bratniej. List weteranów oznajmia, że członkowie tej organizacji wyszli na ulice, aby demonstrować w spokoju, ponieważ jednak zostali pobici przez wojsko i policję, dlatego w przyszłości, jeżeli zajdzie potrzeba urządzenia jeszcze jednej demonstracji, przyrzekają przyjść z granatami, rewolwerami i innemi pamiątkami wojny.

Minister Beck Zamierza Wyjechać Wkrótce Do Moskwy.

Warszawa, 8 lutego. — (Depesza N. Y. Times). — Pułkownik Józef Beck, polski minister spraw zagranicznych, zamierza wkrótce złożyć oficjalną wizytę w Moskwie. Pułk. Beck mówił o zamiarach wyjazdu do Moskwy na zebraniu komisji senackiej dla spraw zagranicznych. Powiedział on senatorom, że rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie do rozwoju przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką i wyraził nadzieję, iż będzie się mógł wkrótce spotkać z członkami rządu Sowietów.

Rosja sowiecka była pierwszym krajem, które pułk. Beck wymienił w rzędzie państw, z któremi Polska pragnie utrzymać przyjazne stosunki. Mówca dodał również, iż Polska jest wielce zadowolona z paktu nieagresji polsko-rosyjskiego.

W sprawie stosunków Polski z Niemcami, min. Beck oświadczył, iż rząd polski nigdy nie podzielał opinji zagranicznej, że przyjście do władzy Hitlera w Niemczech poważnie nadwyręży stosunki polsko-niemieckie. Pułk. Beck stwierdził, że rząd Hitlera okazał się zdolnym myśleć jasno i śmiało i, że porozumienie z Hitlerem było dla tego łatwe do przeprowadzenia. Pakt nieagresji polsko-niemiecki — według min. Becka — posiada większe znaczenie, aniżeli wyrazy chęci utrzymania przykładnych stosunków sąsiedzkich.

Beck powiedział również, że pakty Polski z Francją i Rumunją nie zostały naruszone.

ZMIANA TONU W NIEMIECKICH ARTYKUŁACH O POLSCE.

Odzyskanie Niepodległości Przez Polskę "Największem Wydarzeniem XX. Wieku".

Berlin, 8 lutego. — Prasa niemiecka zaczyna coraz bardziej interesować się przejawami życia Polski współczesnej. Dowodzą tego liczne artykuły, jakie w ostatnich dniach obserwuje się na łamach poważnych dzienników politycznych.

„Leipziger Abendpost" pisze, że „Odzyskanie niepodległości przez Polskę jest największem wydarzeniem XX wieku, jest zjawiskiem trwałem, z którem liczyć się trzeba. Polska współczesna stała się czynnikiem, poważnie wpływającym na strukturę układu sił w Europie".

Omawiając następnie rolę i znaczenie Marszałka Piłsudskiego, dziennik pisze: „Marszałek Piłsudski jednoczy w sobie odrodzony naród. W każdej myśli, w każdem posunięciu i czynie jest wodzem i wychowawcą narodu, z którym złączony jest jak najściślej."

Ambasador Patek w New Yorku.

New York. — Przybył tu na czterodniowy pobyt ambasador Rzpltej dr. Stanisław Patek z Washingtonu i zamieszkał w Konsulacie Generalnym R. P.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Paryż walczy na barykadach! Jeżeli w Paryżu tak walczą, nastąpić muszą poważne zmiany, a gdy we Francji zajdą zmiany, spodziewać się należy zmian i w innych państwach, jak również i w stosunkach międzynarodowych. Taką opinję głoszą rzeczoznawcy europejscy.

* * *

Cały świat spogląda z zaciekawieniem na zapasy Paryżu. Inne państwa, jak Włochy, Hiszpanja, Niemcy, Polska i Stany Zjednoczone wyprały już swe brudy i czystą bieliznę suszą. Francja dopiero teraz zabrała się do roboty z silnem postanowieniem wyplewienia wszelkich chwastów politycznych. A ponieważ Francja posiada wielkie znaczenie międzynarodowe, więc i zaburzenia francuskie posiadają wielkie znaczenie.

* * *

Kto wyjdzie zwycięsko z zapasów we Francji, trudno przewidzieć, lecz zdaje się, że gwiazda Herriota przygasła, bo „chciano go utopić wczoraj w Sekwanie" — jak donoszą korespondenci. Francuzi byli zawsze narodem bardzo roztropnym i przemyślnym, więc znajdą sposób na zaprowadzenie porządku u siebie, tylko lepiej byłoby, gdyby poczekali z rewolucją do wiosny, albo do lata, jak to robią w Rosji. Wtenczas woda cieplejsza w rzekach i nawet na bosaka można urządzać sobie ruchawkę.

* * *

Rok 1933 cechowała najniższa rata śmiertelności za istnienia Metropolitan Life Ins. Co. — Widocznie, kryzys, z jego wszystkiemi cierpieniami, nie osłabił, a raczej zahartował żywotność i odporność Amerykanów.

* * *

Kilku profesorów niemieckich, którzy brali udział w kongresie niemieckim dla badań naukowych orzekło, iż „Chrystus i Chrześcijaństwo nie odpowiadają charakterowi Teutonów". Uczeni niemieccy radzą Niemcom powrócić do starożytnych zasad pogańskich na których budowano potężne państwo niemieckie. Oto postęp hitlerowski!

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 8-go lutego: — św. Jana z Matty.

Jutro, piątek, 9-go lutego: — Św. Cyryla z Al.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:35.
Zachód słońca o godz. 5:14.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno, oraz cokolwiek zimniej. W piątek pogoda nieustalona, prawdopodobnie śnieg, przy podnoszącej się temperaturze. Silny, północno-wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 12-tej w południe 27 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 19 stopni.

SCENA Z "MAŁEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ".



W Paryżu zapanował wreszcie spokój. "Mała rewolucja francuska", jak nazywają w Paryżu ostatnie zaburzenia, już skończona. W rezultacie walk tłumu z policją i wojskiem jest wiele połamanych sprzętów, powyrywanych chodników, połamanych i spalonych ławek, stosy szkła, około 50 zabitych, tysiąc rannych, wiele aresztowanych i... SILNY RZĄD, który ma uspokoić Francję i zaprowadzić "nowy ład". Zdjęcie przedstawia moment walki ulicznej tłumu z policją w Paryżu w pierwszym dniu zaburzeń.

Nowy Ordynans Trunkowy Przeszedł w Radzie Miejskiej.

Plan Podobny Do Pierwszego Ordynansu.

Rada miejska przeprowadziła wczoraj jednomyślnie ordynans trunkowy obliczony na tymczasowe regulowanie sprzedaży trunków w Chicago. Jest to niemal ten sam ordynans o kontroli trunkowej, jaki rada uchwaliła krótko po zniesieniu prohibicji i obecnie obowiązujący jako prawo „de facto". — Ordynans wejdzie w życie za dziesięć dni, oczekuje się jednak, że detaliści zastosują się do niego bez zwłoki.

We wtorek, komisja licencyjna odmówiła powzięcia stanowczej akcji w sprawie ordynansu przedstawionego przez asystenta rzecznika miejskiego Grossmana i odłożyła głosowanie do jutra. Jednakowoż, wczoraj po południu mayor Kelly powiedział radzie, że wyszynki powinny być podciągnięte pod przepisy legalizowane przez nowe prawo stanowe i że zwłoka może wytworzyć skomplikowaną sytuację prawną.

Mayor żąda akcji.

— Saluny — mayor Kelly mówił — funkcjonują bez wypróbowanego prawa i jest rzeczą możliwa, że jakaś organizacja mogłaby sforsować masowe aresztowania właścicieli salunów, co mogłoby ich narazić stanowej komisji trunkowej. W wypadku odebrania im tymczasowych licencyj, mogłoby być wiele kłopotu z przywróceniem ich przez komisję. —

— Panie mayorze — zapytał ald. John Coughlin (1-sza warda) — czy ten nowy ordynans pozwoli człowiekowi napić się szklankę piwa bez kupowania przekąski —

— Naturalnie — mayor odpowiedział.

— A więc przyjmijmy go — zawołał ald. Coughlin i bez dalszej zwłoki przystąpiono do głosowania i ordynans przeszedł jednomyślnie.

Aktualnie pytanie.

Pytanie ald. Coughlina dotykało kwestji stanowiącej główny przedmiot debaty na wtorkowem posiedzeniu komisji licencyjnej. Prawo stanowe powiada, że „w restauracjach licencjonowanych jako takich nie wolno sprzedawać trunków wyjąwszy razem z posiłkiem".

Aldermani mogli sobie w ten sposób wyobrazić sytuację, w której szklanka piwa w restauracji kosztowałaby cenę całego posiłku. Ale nowy ordynans miejski, opracowany przez p. Grosmana i aprobowany przez rzecznika miejskiego Sextona, obszedł to zastrzeżenie przez powiedzenie, że „posiadacz licencji na sprzedawanie trunków nie będzie potrzebował kupować licencji restauracyjnej do sprzedawania lub podawania jedzenia".

Niema wątpliwości, że przez to dochody miasta z licencyj restauracyjnych spadną. Kolektor miejski Kaindl obliczył, że miasto dostawało rocznie $200,000 z takich opłat, podkreślono jednak, że ten cały dochód nie przepadnie, bowiem wiele restauracyj nie sprzedaje trunków.

Nowy ordynans utrzymuje opłatę $250 za 6-miesięczną licencję trunkową, obecnie obowiązującą. Te licencje wygasną 1. lipca i opłaty na drugą połowę r. 1934 będą conajmniej równie wysokie, a może wyższe.

Salunom wolno będzie prowadzić interesa od 7 rano do 1 w nocy w dni powszednie i od 1 po południu do północy w niedzielę. W soboty na niedziele będą mogły pozostawać otwarte do 2 w nocy.

Dziewczęta z Domu Poprawy w Domach Nierządu.

Po najazdach policji i oddziałów śledczych prokuratora stanowego w Chicago, Rockford i w Coal City, Ill., oraz w Superior, Wisc., George T. Scully, stanowy superintendent parolów w Illinois powiedział wczoraj w Springfield, że władze zdołały trafić na trop szajki handlarzy żywym towarem. Szajka ta, według twierdzenia p. Scully, zdołała w ostatnich miesiącach wydostać 40 dziewcząt ze stanowego domu poprawy dla dziewcząt i ulokować wszystkie w domach nierządu w różnych miastach w pobliżu Chicago i w Chicago.

Scully powiedział, iż przybędzie wkrótce do Chicago i przedstawi powiatowej ławie sędziów wielkoprzysięgłych dokumenty, stwierdzające, że szajką handlarzy żywym towarem operował murzyn. Wiele dziewcząt, które zdołały wydostać się z domu poprawy ulokowano w domach nierządu, do których uczęszczali murzyni i Chińczycy. Prawie wszystkie dziewczęta, które dostały się w ręce zbrodniarzy są białe.

Policja chicagoska pierwsza wpadła na trop szajki handlarzy. Pewna dziewczyna, którą handlarze wysłali do Wisconsinu, powróciła do Chicago i została aresztowana. Dziewczynę tę handlarze chcieli zabić, aby zatrzymać wszystko w tajemnicy przed policją, lecz niecnego swego dzieła nie mogli wykonać. Dziewczyna ta powiedziała policji, że ów murzyn posiada wśród dziewcząt w domach nierządu wiele swych agentek, które od czasu do czasu są aresztowane i odsyłane do domu poprawy. Z chwilą gdy się tam dostaną, zaczynają agitację i planują spiski ucieczki, zawiadamiając jednocześnie swych „pryncypałów" o dacie ucieczki dziewcząt z więzienia. Wysłannicy murzyna czekają już na dziewczęta i natychmiast „otaczają je opieką". Z szajką tą, jak się dowiedziano, współpracuje dwóch policjantów, którzy donoszą murzynowi o planowanych najazdach policji na domy poprawy.

STAN ZACZNIE ŁAPAĆ AUTA BEZ LICENCYJ.

Lokalne Władze Policyjne Dostały Instrukcje.

Springfield, Ill., 8 lutego. — Biuro sekretarza stanowego Hughesa ogłosiło wczoraj po południu, że władze policyjne w Illinois mogą rozpocząć, stosownie do swojego własnego uznania, aresztowanie automobilistów nie posiadających jeszcze płyt licencyjnych na rok 1934. Po inne lata, przez pierwsze dwa lub trzy miesiące po 1. stycznia policja wstrzymywała się od aresztowań na prośbę sekretarza stanowego.

John Nash, szef biura licencyj w departamencie sekr. Hughesa powiedział, że biuro nie występuje z sugestją, aby opieszałych automobilistów taszczyć do sądu przed daniem im ostrzeżenia, zaleca jednak natychmi...owe wydanie takiego ostrzeżenia i danie automobilistom kilku dniu czasu.

Dyrektor Kingery z dept. robót publicznych polecił stanowej policji drogowej zastosować się do instrukcyj z biura sekretarza stanowego. Komisarz Allman z Chicago dostał również taką wiadomość od p. Nash'a.

Zaledwie jedna-trzecia wehikułów motorowych w Illinois posiada teraz płyty licencyjne na rok 1934, jakkolwiek statut wyszczególnia, że żadną maszyną nie wolno jeździć po 1. stycznia bez licencji na nowy rok. Około 400,000 właścicieli aut osobowych zapłaciło stanowi za używanie ulic i dróg, podczas gdy około 800,000 zalega z tą opłatą.

Prezydent Za Obniżeniem Procentu Od Długów.

Redukcja Może Objąć Długi $250,000,000,000.

Washington, 8 lutego. — Prezydent Roosevelt wyjawił wczoraj, że popiera rozwijający się obecnie ruch za obniżeniem stopy procentowej na wszystkich długach, prywatnych i publicznych, jako środkiem ożywienia interesów. Długi amerykańskie, wszystkich kategoryj, sięgają olbrzymiej sumy $250,000,000,000.

W pewnych kołach wyrażano mniemanie, że rząd może zastosować tę samą zasadę do jedenastu miljardów dolarów należących się Ameryce od państw zagranicznych.

Bile znajdujące się przed senatem, posiadające już aprobatę Izby, uzdolniłyby korporacje i municypalności lub inne polityczne jednostki do zredukowania kapitału i procentu długów przez ugodzenie się z większością kredytorów.

Obowiązuje już ustawodawstwo uzdalniające jednostkę do ułożenia na nowo warunków spłaty długu i stopy procentowej drogą układu z większością wierzycieli i zapewniające podobną pomoc kolejom. Były jednak skargi, że te prawa nie przyniosły zbyt wielkich rezultatów i potrzebują wzmocnienia.

Prezydent, wyrażając opinję, że dłużnik płaci zbyt wiele od zobowiązań zaciągniętych w lepszych czasach, nie powiedział, co uważa za godziwą stopę procentową. Podał on sugestję dwóch możliwych metod reorganizacji dłużniczej.

Jedną jest podstawa dobrowolna, a drugą ustawodawcza, któraby uzdolniła dłużnika do uzyskania ulgi po zgodzeniu się większości wierzycieli — ich 65 lub 70 procent — że pewne ustępstwa są konieczne. Ta zasada pozostaje w zgodzie z bilami przeprowadzonemi i czekającemi na załatwienie.

Dług rządowy wynosi obecnie 23 miljardy, a zadłużenie prywatne oblicza się na około 204 miljardy dolarów.

KONGRESMANI Z ILLINOIS ŻĄDAJĄ PRZYSPIESZENIA POŻYCZEK NA DOMY.

Upominają Się o Posady Dla Demokratów.

Washington, 8 lutego. — Kongr. A. J. Sabath poprowadził wczoraj delegację zgniewanych kongresmanów z Illinois do biur prezesa Fahey'a z Home Owners' Loan Corporation i zażądał przyspieszenia udzielania pożyczek hipotecznych w Illinois.

Delegacja nastawała również, aby przy uzupełnianiu personelu i wydawaniu więcej pożyczek p. Fahey miał na uwadze zasługujących i kompetentnych demokratów.

Kongresmani zwrócili uwagę p. Fahey'owi na fakt, że chociaż biura w Chicago miały być zreorganizowane i oczyszczone z nieregularności, tylko $3,000,000 udzielono w pożyczkach właścicielom domów w Illinois, podczas gdy w innych stanach pożyczki dosięgły około $10,000,000.

Delegacja zaprotestowała także przeciw wybieraniu taksatorów drapaczy chmur na prowincji, i do tego przeważnie republikanów, do szacowania ubogich domków i prosiła o bezwłoczne mianowanie ludzi specjalnie kwalifikujących się do opinjowania o wartościach domów w celu przyspieszenia całej roboty.

P. Fahey powiedział, że chce tylko kompetentnych ludzi i delegacja zapewniła go, że może mu dostarczyć takich taksatorów, ilu tylko zechce.

Kongresmani z prowincji wyrazili przekonanie, że sprawy możnaby przyspieszyć, gdyby korporacja otworzyła osobne biuro na owem terytorjum. Pan Fahey powiedział, że zrobi wszystko, co tylko będzie w jego mocy, aby pożyczki przyspieszyć. Wyjaśnił on, że nieporządki w biurze chicagoskiem opóźniły udzielanie pożyczek, że jednak teraz, po uporządkowaniu tych spraw, spodziewa się, że biuro to zacznie pracować pełną parą w najkrótszym czasie.

Na wystawie przeszłorocznej w Chicago zebrano przeciętnie siedm tonn srebrnej monety dziennie.

Pakt Polsko-Niemiecki w Opinji Prasy Amerykańskiej.

Po podpisaniu paktu nieagresji polsko - niemieckiego ukazały się w pismach amerykańskich dłuższe depesze korespondentów zagranicznych wielkich pism amerykańskich, poświęcając tej sprawie pierwsze strony. W korespondencjach tych znaleźliśmy szereg najrozmaitszych spostrzeżeń i obliczeń. Jedni widzieli zwycięstwo Polski, drudzy Niemiec, lecz wszyscy jednogłośnie twierdzili, że jest to „pierwszorzędne zwycięstwo idei pokoju światowego."

Wielkie pisma chicagoskie i nowojorskie, oprócz depesz, nie widziały potrzeby omawiać tej sprawy w artykułach redakcyjnych, jak gdyby sprawa ta była sprawą drugorzędną, dla której nie warto poświęcać czasu i miejsca. Przeciwnie postąpiły pisma prowincjonalne, które tak w depeszach, jak i w artykułach redakcyjnych wyraziły swój pogląd na zmianę w stosunkach polsko - niemieckich przez podpisanie paktu o nieagresji.

W nowojorskim „Nowym Świecie" znajdujemy szereg wyjątków z artykułów prasy amerykańskiej. Przeczytajmy zatem, co pisze i jak myśli prasa amerykańska.

Kansas City Journal - Post, w artykule redakcyjnym „Ten Years Delay" tłumaczy niemieckie motywy paktu nieagresji z Polską: „Niemcy chcą zwłoki jedynie po to, by wzmocnić się do możliwej rozprawy orężnej."

Sympatycznie poruszając ten sam problem pisze **Dayton Journal**: „Gdańsk i „korytarz" były problematami, które groziły wojną — skoro tylko Niemcy zdołaliby przygotować się do wojny z nadzieją zwycięstwa."

Kansas City Star słusznie podkreśla znaczenie paktu „zależnie od tego jak obie strony przestrzegać będą jego osnowy" podczas gdy **Cleveland Plain Dealer** w artykule redakcyjnym „Dziesięć lat przerwy" stwierdza, że Polska nie oddałaby nigdy Pomorza bez walki choć nie rwie się do wojny..." podczas gdy Niemcy uważają wojnę z Polską za zbyt niebezpieczny krok ze względu na Francję.

Texas „Galveston News" przypomina, że pakt przyjaźni między Polską o Niemcami nie wyraża prawdziwych uczuć Polski, bo mało jest powodów do przyjaźni między Niemcami a Polakami, bo Niemcy wspólnie z Francją(!!) dokonały rozbioru Polski, która przez kilka generacji żyła bez życia narodowego.

„Rochester Chronicle natomiast wspomina o Litwinach na Pomorzu. „Bez względu na to gdzie prawny tytuł do Pomorza się znajduje — faktem jest, że to spowodowało chaos wśród Polaków, Niemców i Litwinów, które je zamieszkują. Te walczące grupy prawdopodobnie nie zaniechają walk jedynie dlatego, że ich rządy podpisały jakiś pakt."

„Houston Post" uważa podpisanie paktu za podłoże do stałego załatwienia spornej kwestji Pomorza.

„Richmond News" sądzi, że pakt ten nie zapewnia pokoju w Europie ale powiększa możliwości pokoju, przyczem dodaje: „Kiedy naziści objęli kontrolę nad teoretycznie wolnym a faktycznie polskim Gdańskiem, natychmiast szukali porozumienia z Polską." I dalej: „Niemcy nie porzuciły pretensyj do lepszego załatwienia sprawy korytarza i Śląska Górnego, gdzie bez względu na plebiscyt, aljanci przyznali kopalnie i bogate dzielnice przemysłowe Polsce..."

„Jeszcze jeden wielki pakt pokoju" — brzmi tytuł artykułu redakcyjnego w **„Providence Journal"** w którym autor przewiduje, iż tarcia na Pomorzu dalej będą istniały, jak długo Niemcy rządzić będą Gdańskiem.

„Cały świat wita tę nową gwarancję pokoju w Europie woła w natchnieniu **„Washington Star."**

„Europa z przyjemnością przyjmuje zaproszenie swobodniejszego oddychania po długim okresie naprężenia" — według opinji **„Philadelphia Public Ledger."**

„Christian Science Monitor" uważa podpisanie paktu za wykrojenie problemu korytorzowego z paktu wersalskiego celem załatwienia go drogą pokojową, przyczem autor dochodzi do przekonania, że „Niemcy często robili to co słusznie, w sposób niewłaściwy."

„N. Y. Herald-Tribune", wtóruje innym pismom „nie znaczy to, że Niemcy porzucili wszelkie nadzieje odzyskania korytarza..."

„Polska, przez dyskusję o problemach spornych, wykazuje realistyczne ustosunkowanie się do przyszłości i do teraźniej szości" — komentuje **„Louisville Courier."**

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In the temperate zones the seasons are three in number: Spring, summer and winter			
2. Present-day Japan uses the Gregorian calendar which was adopted on January 1, 1873			
3. In England, the legal year always commenced on January 1			
4. Diamonds are for the fiftieth wedding anniversary			
5. Labor day falls on September 15 this year.			
6. Two heavenly bodies are in "conjunction" when they have the same right ascension, or are on the same meridian			
7. Latitude of a place is its angular distance from the equator and is measured by an arc of the meridian between the zenith and the equator			
8. Science has unearthed the fact that synthetic wood alcohol is just as dangerous when absorbed through the skin or inhaled as a vapor as when the liquid is drunk			
9. Elite is classed as an adjective in the English language			
10. En regle is French for in due order			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

"Spalona w Szale Zemsty".

W niedzielę, dnia 18 lutego, wspaniałe przedstawienie 6 aktowej sztuki „Małaszka", czyli „Spalona w Szale Zemsty," pióra powieściopisarki Gabrjel Zapolskiej.

Zapolska w swoich dziełach może jest pierwszą z kobiet przedstawiających nam życie bez osłonek, śmiało odsuwa parawan każąc spojrzeć prawdzie w oczy.

Treść do tej sztuki zaczerpnięta jest z życia chłopki, którą natura obdarzyła nie tylko niepoślednią urodą, ale i charakterem nie z wiejskich pól.

Rola ta spoczywa w ręku Lydji Pucińskiej, która do stworzenia tego typu przygotowuje się od paru tygodni.



W sztuce biorą udział z Detroit, Jakób Kmicic, lubiany i ceniony artysta, ten sam co kreował rolę pątnika w „Krzyżakach" — grać będzie rolę Julka, męża Małaszki. Oprócz tego tańczyć będzie w sztuce Andrejew, tancerz rosyjski, wraz ze swoją trupą tancerzy, który tańczył w sztuce „Józef Piłsudski". Jak widzimy, dobór artystów nie pozostawia nic do życzenia i pewni jesteśmy, że bywalcy teatralni wyjdą z powyższej sztuki z pełnem zadowoleniem. Przedstawienie to 18go lutego w Audytorjum św. Trójcy, po obiedzie o 2:30 i wieczorem o 7:30.

Prawo o etykietach trunkowych ogłoszone.

Washington. — Federalna administracja kontroli alkoholowej ogłosiła przepisy regulujące umieszczanie etykiet na trunkach, jak wódka, jałowcówka, rum, brandy i likiery. Przepisy, mające na celu zapobieganie oszustwom, wchodzą w życie 7go marca w odniesieniu do trunków krajowych, a 7-go kwietnia do trunków importowanych.

Stan Stara Się Wykazać, że Humphriesowi Unje Płaciły Łapówki.

Choć Ciąży Na Nim Oskarżenie, Do tej Pory Buja On Na Wolności.

Stan na rozprawie 18-tu oskarżonych o konspirację i rakieciarstwo politykierów i innych starał się wykazać, że M. Humphries, następca Al Caponego, wymuszał od unijnych woźniców zatrudnionych w pralniach i zakładach czyszczenia ubrań, łapówki i to w dość znacznych sumach.

Humphries, choć stawiony w stan oskarżenia, do tej pory buja na wolności, gdyż go policja odszukać nie potrafi. Przed sędzią Finneganem, szefem sądu kryminalnego, toczy się w dalszym ciągu głośna rozprawa konspiratorów unijnych.

Celem specjalnego prokuratora Edwina J. Rabera jest wykazać w sądzie że Humphries użył przekaz w sumie $2,400 z kasy unijnej w jesieni r. 1931 na pokrycie kosztu autombilu, jaki nabyła jego żona w Oshkosh, Wis.

Jako świadkowie onegdaj w sądzie występowali W. Schrader, ze spółki automobilowej Oshkosh Motor Sales Co. i Ray Kieckhefer, manażer biura tej samej spółki. Prok. Raber przy okazji oznajmił sędziemu, że tak Schrader jak i Kieckhefer nie chcieli przyjechać do Chicago na przesłuchy i że musiał ich prawnie tu sprowadzić adwokat Stanów Zjednoczonych.

Sprawę Redukcji Pensji Szef Obiecał Przedstawić Sędziom Municypalnym.

Szef sądu municypalnego, sędzia J. Sonsteby, onegdaj wieczorem na sesji komitetu finansowego z łona Rady miejskiej, który pracuje nad budżetem miejskim na rok 1934, powiedział, że sprawę redukcji pensji za 48 dni przedstawi kolegom, stosując się temsamem do żądań Rady miejskiej. Oszczędziłoby to miastu około $300,000 rocznie.

Członkowie komitetu finansowego borykają się z dwoma planami budżetu, jeden w sumie $39,500,000 a drugi w sumie $43,764,000, jak przedstawił kontroler miejski Upham Pierwszy budżet jeśli zostanie uchwalony przyczyni się podobno do poczynienia przymusowych oszczędności w Ratuszu miejskim.

Komitet finansowy zgodził się na podwyższenie opłat w sądzie miejskim o 30 do 50 procent, według rekomendacji 27 sędziów municypalnych. To przysporzyć ma kasie miejskiej $300,000 rocznie, jak podaje sędzia Sonsteby.

KOMITETY PRZYJĘCIA GEN. HALLERA PROSZONE SĄ O NIE PRZECIĄŻANIE GO PRACĄ.

Od Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej otrzymaliśmy komunikat następującej treści:

Wyczerpujące wysiłki, jakie Gen. Haller położył w objeździe osad polskich w stanach wschodnich wpłynęły ujemnie na stan jego zdrowia. Jak uwiadamia nas towarzyszący mu prezes Stowarzyszenia Weteranów A. P., porucznik Fr. Dziób, Generał nie jest w stanie bez uszczerbku dla swego zdrowia podołać wypełnieniu aż nadto długich programów przyjęć, bankietów, wizyt w szkołach, zakreślonych przez Komitety Przyjęcia. Ostatnio, z powodu wyczerpania, nie był w stanie wziąć udziału w przyjęciu, zgotowanem mu w Union City, Conn., gdyż lekarz bezwarunkowo nakazał Generałowi wypoczynek, oświadczając, iż w razie odmowy zastosowania się do jego zalecenia, składa z siebie odpowiedzianość za skutki, mogące z tego wyniknąć.

Wobec tego Zarząd Stowarzyszenia Weteranów gorąco prosi Komitety Przyjęcia w poszczególnych osadach o zrewidowanie wypracowanych programów przyjęcia Generała i skrócenia ich jak największego.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że Generał ma obecnie 65 lata. Przebył szereg lat trudów, niewygód i poniewierki wojennej. Należy więc go oszczędzać.

Stowarzyszenie Weteranów A. P. prosi jednocześnie jak najuprzejmiej redaktorów wszystkich pism polskich, aby ci w artykułach redakcyjnych starali się wytłumaczyć ogółowi, że skrócenie programów przyjęcia i danie możności Generałowi do wytchnienia i wypoczynku jest nieodzowne.

Raz jeszcze ponawiając prośbę do Komitetów Przyjęcia, aby zechciały łaskawie zrozumieć konieczność krótkich przyjęć, Zarząd Stowarzyszenia dziękuje prasie polskiej za współdziałanie w tej ważnej sprawie i wyraża nadzieję, że Komitety przystosują się do tej prośby, która jest jednocześnie bezwarunkową potrzebą i nieodzownie musi być spełnioną.

Za Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Am.
Czesław Mrozowski,
sekr. gen.

Hotel Forda kupił licencję trunkową.

Dearborn, Mich. — Tutejszy hotel Henry Forda, kupił licencję na sprzedaż trunków, ale manażer hotelu, znanego jako Dearborn Inn, powiedział, że tylko wina będą podawane w hotelu.

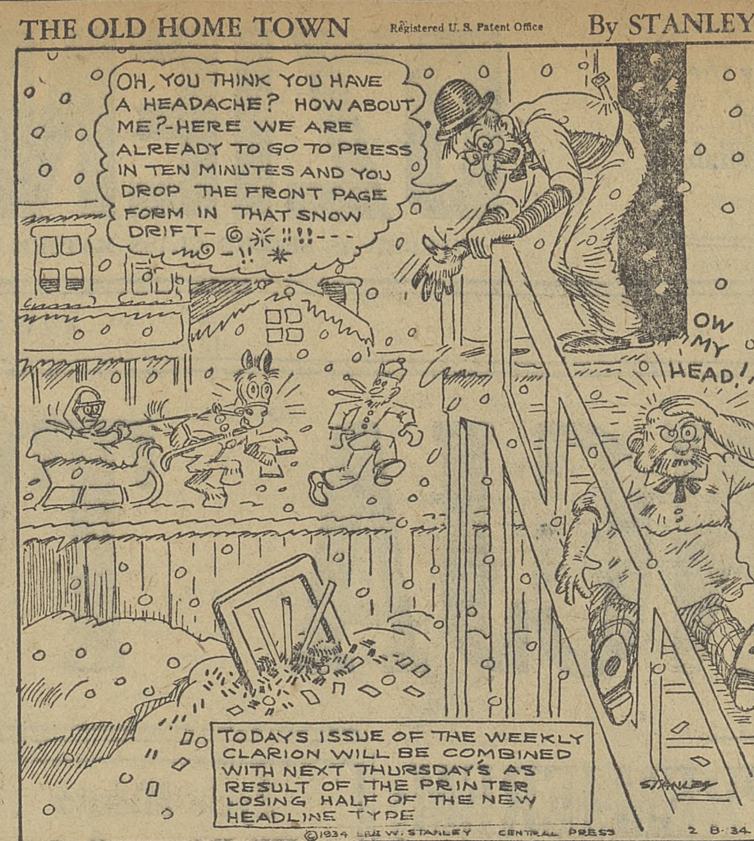
THE TUTTS By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

MOM PERSUADED DAD TO GO TO A SHIRT SALE TO GET A SHIRT BUT-----



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



Ostatnie Wieści Ze Świata.

LOS INSULLA W RĘKU PREMJERA GRECJI.

Ateny, Grecja, 8. lutego. — Lekarze rządowi, którzy badali stan zdrowia Samuela Insulla, b. magnata chicagoskiego w celu ustalenia, czy jest on dość zdrowy, aby mógł opuścić Grecję, złożyli wczoraj raport ze swych badań na ręce premjera greckiego. Jeżeli premjer Grecji, na podstawie raportu lekarzy rządowych orzeknie, że Insull ma wyjechać z Grecji, wtenczas żadne prawo, ani zastrzeżenia lekarzy prywatnych nie powstrzymają zbiega chiagoskiego w Grecji. Krążą pogołski, że raport lekarzy rządowych potwierdza opinę innych lekarzy, którzy oświadczyli, że Insull nie jest tak chory, aby nie mógł odbyć nawet dalszej podróży.

TURCY PRAGNĄ PŁACIĆ GOTOWKĄ ZA MNIEJSZE ZAMÓWIENIA.

Londyn, 8. lutego. — Rząd turecki zawiadomił członków misji handolwej Turcji, będących obecnie w Angjli, iż Turcja godzi się płacić gotówką za mniejsze zamówienia nie przekraczające $650,000. Turcja pragnie jednak otrzymać kredyty na wszystkie większe zamówienia. Turecka misja handlowa zamierza wyjechać w końcu marca do Stanów Zjednoczonych w celu przeprwadzenia pertraktacyj z finansistami w New Yorku i w Chicago w sprawie kredytów, których finansiści angielscy w Londynie nie chcieli udzielić.

JAPONCZYCY STALE MOWIĄ O NIEBEZPIECZENSTWIE WOJNY.

Tokjo, Japonja, 8 lutego. (Prasa Stow.) — Generał japoński Eiki Tojo, szef wojskowego biura śledczego w ministerstwie spraw wojskowych, oświadczył tu wczoraj, że Stany Zjednoczone i Rosja, wiedząc, że Japonja w przyszłym roku będzie miała wiele kłopotów i starć na arenie międzynarodowej, będą chciały sytuację tę wykorzystać dla siebie i w tym celu przygotowują się do wojny z Japonją.

Generał ostrzega Japonję, aby miała się na baczności i nie ustawała w pracy przeprowadzenia palnów zbrojeń na morzu i na lądzie.

WĘGRY UZNAŁY ROSJĘ SOWIECKĄ.

Budapeszt, Węgry, 8 lutego. — Węgry, które dotychczas nie posiadały stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, doszły do porozumienia z rządem w Moskwie i wkrótce zostanie podpisany pakt sowiecko-węgierski, na podstawie którego rząd węgierski uzna Sowiety. W niedalekiej przyszłości przybędzie do Budapesztu przedstawiciel Moskwy w celu podpisania z Węgrami paktu handlowego. Wiadomość o uznaniu przez Węgry rządu sowieckiego, jest prawdziwą niespodzianką dla Węgrów, którzy nie wiedzieli nic o toczących się już od kilku miesięcy rokowaniach.

ŁÓDŹ PRZYŁĄCZA SZEREG GMIN.

Łódź, 8 lutego. — Na skutek wysłanego przez urząd wojewódzki do ministerstwa spraw wewnętrznych wniosku o przyłączenie do Łodzi wszystkich przedmieść, ministerstwo wyraziło na to swoją zgodę.

W związku z tem ukaże się rozporządzenie województwa o przyłączeniu do Łodzi wszystkich przedmieść, które dotychczas posiadały odrębny ustrój gminny. Do Łodzi przyłączone zostaną tereny Cyganka (2,000 mieszkańców), Jagodnica (190), Nowe Złotno (3,500), Rokicie (720), Retkinia (2,600), Nowe Chojny (1,340), Chojny B (5,205), Chojny D (6,866) itd. itd. Łódź zatem powiększy swój obszar do 8,818 ha., ludność zaś Łodzi wzrośnie o 30 tys. mieszkańców, tak, iż Łódź posiadać będzie gółem 634,910 mieszkańców.

NAGŁY ZGON RED. BOLESŁAWA KAREYWY.

Poznań, 8 lutego. — Zmarł w Poznaniu znany literat śp. Bolesław Kareywo, długoletni prezes związku zawodowego literatów polskich i b. nacz. redaktor „Postępu". Sp. Kareywo zasłabł nagle na serce i po krótkich cierpieniach zakończył życie w szpitalu. — Zmarły przez 13 lat pełnił funkcję prezesa Związku, będąc zarazem jednym z jego założycieli.

Filipowicz o Polonji Amerykańskiej.

Warszawa, 8 lutego. — Były ambasador R. P. w Washingtonie, Filipowicz, ogłasza w „Kurjerze Porannym" artykuł o emigracji polskiej w Stanach Zjedn., w którym stwierdza, że od chwili niepodległości Polski Polacy w Ameryce zaczęli się wyzbywać stopniowo swego „inferiority complex" wobec Amerykanów. Poziom kulturalny i rola społeczna Polaków w Ameryce stale się podnoszą. Kraj winien w miarę możności współdziałać z wysiłkami Wychodźtwa i przyczyniać się do utrzymania wśród niego poczucia związku z Polską i wiedzą o Polsce. Zadaniem Wychodztwa jest zostać łącznikiem pomiędzy kulturą i demokracją amerykańską a Polską. Zadanie to będzie mogło tem lepiej być spełnione, im wyższe znaczenie wewnątrz społeczeństwa amerykańskiego uzyska grupa pochodzenia polskiego.

Butlegerzy jeszcze „pracują".

Riverside, Cal. — Aresztowano tu dwóch ludzi pod zarzutem sprzedania trującej wódki pewnemu chłopcu, który później zmarł z zatrucia alkoholem.

SEZ YOU Answers

1. False. Spring, summer, autumn and winter. 2. True. 3. False. Prior to 1751, it began on March 25. 4. False. Seventy-fifth anniversary 5. False. September 5. 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. Noun. 10. True.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Miechowiczan Wielkich odbędzie posiedzenie w piątek, d. 9go lutego w sali Fr. Opławskiego, 1431 W. Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. — Fr. Sass, prezes; Janina Pudło, sekretarka.

Klub Wielopola - Skrzyńskiego zawiadamia o oswym posiedzeniu w piątek, dnia 9go lutego, w sali 1921 W. Cermak Rd., o godz. 7:30 wieczorem. — J. Ozga, prezes; J. Froń, sekr.

Klub Sokołowian urządza bal karnawałowy w sobotę, dnia 10 lutego, w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul.; komitet zaprasza liczne kluby oraz przyjaciół i sympatyków. Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — Komitet: M. Wojtusik, J. Kamiński, T. Michalisin, W. Smotryś.

Klub Jadowniki Mokre urządza bal roczny w niedzielę, dnia 11-go lutego, w sali A. Łatki; początek o godz. 5ej wieczorem.

Klub Mikluszowice, wystąpi na bal klubu Sokołowian w sobotę, dnia 10go lutego; zbiórka pnr. 1530 W. Superior ulica. Wszyscy członkowie proszeni przybyć gdyż będzie to występ in gremio. — S. Piotrowicz, prezes; K. Wiencek, sekr.

Klub Miechowice Małe wystąpi na bal klubu Jadowniki Mokre w niedzielę, dnia 11 lutego, zbiórka przed salą A. Łatki, o godz. 8ej wieczorem. — J. Klimek, sekr.

Klub Stobierna zbierze się na posiedzenie w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali J. Kuli, 1821 W. Augusta blvd., o godz. 2:30 po południu. — J. Kuźnia, prezes; W. Szostecki, sekr.

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza będzie miało posiedzenie w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali Settlement, narożnik Noble i Augusta blvd., o godz. 2:30 po południu; członkowie proszeni o zwrót biletów i obrachunki. — W. Niedziałkowski, prezes; S. Pochelska, sekretarka.

Klub Kęczan będzie miał posiedzenie w niedzielę, dnia 11go lutego, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 2:30 po południu. Nasz klub zainstalował nowy zarząd na r. b. W. Hałatek, prezes; W. Wydra, wiceprezes; Ant. Matyśkiewicz, wiceprezeska; F. Baczak, sekr. fin.; W. Smolarczyk, sekr. prot. J. Zajączek i A. Jarnot, odźw.

Klub Wal-Ruda odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 12go lutego, w sali J. Remijana 952 N. Damen ul., o godz. 7:30 wieczorem. — Wład. Szumilas, sekr.

Tow. Obywateli Wioski Zaborowia urządza bal w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali J. Stefanika, komitet zaprasza liczną Polonję, początk zabawy o godz. 5-tej wieczorem. Czysty dochód na wykończenie domu ludowego w wiosce Zaborowie. — S. Kukiełka, sekr.

Organizowanie Rodaków z Parafji Otfinów odbędzie się posiedzenie organizatorów z wioski Pasieka - Otfinowska, Przybysławice, Pierszyce, Janikowice, Nieciecza, Gorzyce, Kłyż, Pilcza. Komitet organizatorów: J. Grudzień, W. Wrona i M. Kruk.

Z instalacji Klubu Białego Orła Zembrzycan. — Zeszłej soboty odbyła się instalacja powyżej wspomnianego klubu na której przewodniczył S. Piotrowicz i odebrał przysięgę od nowej administracji. Życzenia złożyli: p. Danek, J. Klimek, imieniem klubu Potęga; p. Janik, imieniem klubu Jasło; W. Czekaj, M. Sambor, sekr. Z. K. M.. W końcu prezes E. Danek dziękował wszystkim uczestnikom. Osobliwą atrakcją i rzadko praktykowana to popisy dzielnych akrobatów z gniazda Sokół Nr. 2-gi; akrobaci to młodzi polsko-amerykanie, którzy się świetnie spisali. Fr. Trasz i J. Dynda, akrobaci. Rolę pajaców grali: E. Trafidło, M. Barcinski, E. Niemiński, M. Ziorko i W. Cebula.

Klub Parafji Zabawa urządza zabawę taneczną w niedzielę, d. 11go lutego, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek zabawy o godz. 5-tej wieczorem. Na nasz bal zapraszamy rodaków oraz licznych gości. — Komitet.

Kaptować oznacza zjednywać, ujmować, zniewalać sobie.

Z NOWYM PREZESEM NIECHAJ ZAPANUJE NOWE ŻYCIE.

Przemysłowcy w Cragin Zabrali Się Do Wspólnej Pracy.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w dzielnicy Cragin wczoraj wieczorem dokonało instalacji zarządu wybranego na rok 1934. W jednej z klas szkolnych w parafji św. Stanisława B. i M., krótkiem przemówieniem zebranie otworzył p. Jan Haracz, krótko przemawiał także ustępujący prezes, p. Jan Krypel.

Przysięgę od nowych urzędników odebrał X. S. Gadacz, C. R., proboszcz parafji wyżej wspomnianej. Nowy prezes, p. Benjamin Szulczyński w swojem przemówieniu zaznaczył, że pracować będzie aby „Cragin postawić na mapie" i do wspólnej pracy zapraszał wszystkich członków stowarzyszenia. Zapowiedział iż odbywać się będą w przyszłości częste zebrania członków, którzy po krótkich obradach nad dobrem własnem, parafji i dzielnicy, wspólnie też będą się mogli zabawić, zapoznać, swoje bolączki wylać, aby im się dobrze działo.

Myśl tą chętnie poparł ustępujący prezes, p. Jan Krypel, radząc członkom, aby się często spotkali, między sobą różne sprawy omawiali dla własnej korzyści.

Zapowiadając na wstępie, że „kazania wam prawić nie będę", adwokat Wawrzyniec Zygmunt po złożeniu życzeń nowemu zarządowi pochwalił myśl nowego prezesa. „Musimy nauczyć się jak kupować, a nie jak sprzedawać", powiedział adwokat Zygmunt. Przez częste spotykanie się w sali zebrań kupcy i przemysłowcy cragińscy będą mogli się bliżej zapoznać, wspólnie sprawy ich obchodzące omówić.

Stanisław Poterek, ze znanej spółki „Val. Poterek & Sons," radził prezesowi zabrać się do wprowadzenia w czyn wniosku swego, dodał że jest nie wierzącym w ogłaszanie hasła „Swój do Swego" — przeciwnie radził wspólnie dla własnego dobra prowadzić handel wśród swoich, dla swoich, a zawsze pamiętać, że niema to jak ich kochane Cragin.

Po kilku uwagach dorzuconych przez p. J. Haracza do zebranych byznesmanów przemówił X. S. Gadacz, C.R., zawsze chętny do pomagania i współpracy z byznesmanami tegoż stowarzyszenia. Złożył uznanie kupcom za doroczne urządzanie dla dziatek zabawy gwiazdkowe, radził aby się członkowie częściej jak dotychczas zbierali, obradowali i bawili. Prosił także, aby wszyscy kupcy zapisali się na członków Klubu Króla Władysława Jagiełły, istniejącego przy parafji. Wspomniał także o przyjęciu jakie dla generała Józefa Hallera przygotowuje parafja polska w Cragin, do pracy w tym kierunku zapraszał także wszystkich kupców. W imieniu całej parafji złożył X. Gadacz serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz staropolskiem „Bóg zapłać" dziękował za to co już dla parafji byznesmani zrobili.

Na wniosek Pawelczyka polecono nowemu prezesowi, p. B. Szulczyńskiemu, aby jako przedstawiciel stowarzyszenia kupców udał się dzisiaj wieczorem na zebranie komitetu parafjalnego i dołożył starań, aby przyjęcie generała Hallera w Cragin było, jak zawsze, pochwały godne.

Adwokat Zygmunt nadmienił, że w przyszłą niedzielę, w rocznicę urodzin Prezydenta Abrahama Lincolna skauci i ich oddział trębaczy i doboszów urządzają w porze obiadowej paradę, potem wywieszenie flagi i do współudziału zaprosił wszystkich obecnych i nieobecnych kupców. Prosił ich także o pomoc finansową w celu udoskonalenia kapeli skautowskiej, aby była jedną z najlepszych w całych Stanach Zjednoczonych. Kupcy cragińscy nigdy na dobre cele grosza nie skąpią i tu obiecali swą pomoc.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Cragin w roku bieżącym, wierzymy, iż dokona wiele dobrego mając w zarządzie ludzi energicznych, jak Benjamin Szulczyński, prezes; Ignacy Grubba, i Jan Haracz, wice-prezesi; Benjamin J. Remus, sekretarz protokółowy; Władysław Kozioł, kasjer; Adam Kuszemba, marszałek; Józef J. Krasicki, mistrz ceremonji; Jan Krypel, Leopold Karaś i Franciszek Kowalczyk, trustysi.



B. Szulczyński

Prezes Szulczyński, jeden z najmłodszych w dzielnicy cragińskiej byznesmanów prowadzi elegancką piekarnię p. n. „Kleczewski Bakery", pnr. 5236 Fullerton ave.

Program instalacji już zakończono. Tu nastąpiła wspólna pogawędka w dużej sali parafjalnej. — Armja byznesmanów przy przekąskach i piwie bawiła się jak nigdy przedtem. Ale jak to byznesmani, niema ich razem często, ale gdy się zejdą, rozbawią, to i do białego ranka. Tak było i wczoraj.

Nie wszyscy, ale większa połowa byznesmanów udała się do kręgielni przy Milwaukee i Sawyer avenues. aby tam wykazać swoją znajomość gry w kręgle. Pojechał z nimi także X. S. Gadacz, C.R.

Podzielili się byznesmani na dwie piątki. Kuszemba miał „tyjm" doskonały, w skład którego weszli także Ignacy Grubba, Stasiek Poterek, X. Gadacz i Jan Krypel. — Haracz zaś z tych co zostali założył drugą piątkę i tak Phil Poterek, Hieronim Mendelewski, Jan Kochoński i Beny Szulczyński zabrali się do roboty.

Z tych najlepiej w pierwszej partji grali: Jan Krypel (187), X. Stanisław Gadacz (180); Beny Szulczyński (170) i A. Kuszemba (167). Medal z „pyrki" powinien dostać Phil Poterek, który zdobył „aż" 110 punktów na partję. Stasiek, brat Phila, lepiej grał, bo dostało mu się 146 punktów. Ignacy Grubba zdobył 143 punkty, Hieronim Mendelewski 141, Janek Kochański 122. Ale był to dopiero początek. Grali jeszcze dwie partje, a kto wygrał powiedzieć wam nie możemy, bośmy nie zostali do końca. Śpiączka nas zmorzyła i pomaszerowaliśmy do domu.

Tak to wczoraj obradowali, mówili i bawili się nasi ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w dzielnicy Cragin. Mamy nadzieję, że z nowym prezesem kupcy częściej się zbierać będą jak dotychczas, ożyje nowy duch, zabiorą się do pracy owocnej, w której im życzą wszyscy wszelkiej pomyślności.

Hieroglif jest to pismo obrazowe dawnych Egipcjan.

Dziki Pomysł Polskich Chłopaków Przyczyną Ich Aresztowania.

Ukradli 120 Stóp Kablu Telegraficznego i Sprzedali.

Kazimierz Pustelnik, lat 16 ,z p. nr. 1459 Cornell ulica i Jerzy Papak, lat 18, z p. nr. 737 Ayers Court, chcieli dwie swoje koleżanki zabrać do teatrzyku, ale na to pieniędzy nie posiadali.

Wpadli na dziki pomysł, zabrali z sobą siekierę, udali się na tory kolei North Western i skradli 120 stóp kablu należącego do spółki telegraficznej Western Union Telegraph Company. Przecięli zatem komunikację telegraficzną między miastem Chicago, a miastami na północy. Ale skorzystali bo otrzymali $1.25 od szmaciarza.

Policja dowiedziawszy się o rabunku odszukała młodych nierozumnych chłopaków i tych w towarzystwie ich koleżanek aresztowała przy narożniku Division i Noble ulic, gdy wracali z polskiego kina. Po aresztowaniu chłopaków odszukano także Sama Schoenberga, z p. nr. 4928 Winthrop ave., szmaciarza, którego aresztowano za kupowanie rzeczy skradzionej.

Ald. Roman z 10ej Wardy Przeciwny Budowie Mostu Zwodzonego Na Ashland Ave.

Rada Lokalnych Ulepszeń zaproponowała budowę mostu otwartego nad rzeką przy North Ashland avenue. Przeciwko temu planowi wystąpił wczoraj alderman William A. Rowan, z 10tej wardy, gdy ordynans w sprawie budowy tego mostu przedstawiono na zebraniu Rady miejskiej.

Według ordynansu koszt budowy mostu wynosić ma $1,609,000. Pieniądze na to miasto miało pożyczyć od Administracji Robót Publicznych. Część należna miastu z podatku gazolinowego i nałożony specjalny asesment miały pokryć pomoc miastu do oddania zaciągniętego długu.

Alderman Rowan sprzeciwia się budowie mostu zwodzonego, który ma kosztować $1,609,000, ale jest za budową mostu stałego kosztem tylko $900,000.

Ordynans ten po długiem debatowaniu oddano do Komitetu Wybrzeży i Mostów, którego alderman Rowan jest członkiem, jak również do Komitetu specjalnych asesmentów.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

W niedzielę, dnia 18 lutego, rozpocznie się w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników Misja św., która potrwa dwa tygodnie włącznie. Doskonała sposobność do spełnienia obowiązku wielkanocnej spowiedzi w tym czasie, kiedy to przybędą do pomocy księża zamiejscowi; wobec tego już teraz należy się zgłaszać po karteczki do spowiedzi wielkanocnej na plebanję, podczas godzin urzędowych.

*

Na posiedzeniu rocznem Bractwa Dzieci Marji wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą następujące panienki: Florentyna Strzycka, prezeska; Michalina Szczypała, wiceprezeska; Alicja Chwierut, sekr. prot.; Eleonora Strzycka, sekr. fin.; Julja Janik, Leokadja Chmielewska i Helena Grzymek, chorążynie; Emilja Trembacz, Wirginja Gruca i Elżbieta Psrychado, podchorążynie; Joanna Jaszczak, odźwierna.

*

P. Edward Niespodziany, syn pp. Jana i Marjanny Niespodzianych, zam. pnr. 5706 South Spaulding ave., pojął sobie za małżonkę pannę Stefanję Świes, córkę pp. Marka i Zofji Świes, zam. pnr. 1422 S. Richmond ul., których ślub odbył się w ubiegłą sobotę w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Z okazji pięciolecia założenia Tow. Podhalan, skupiającego się przy tutejszej parafji, odprawione zostanie na intencję towarzystwa Msza św. dziękczynna w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, w niedzielę, dnia 11go lutego, o godz. 12ej w południe.

*

Członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka przyjdą do spowiedzi św. w najbliższą sobotę, a w niedzielę, dnia 11go lutego na Mszy św., o godz. 7ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników zaliczać się będzie do grona jubilatów, bowiem w maju bieżącego roku święcić będzie srebrny jubileusz założenia parafji, która to uroczystość uczczona będzie kilkoma imprezami, które oczywiście poprzedzone będą uroczystem nabożeństwem jubileuszowem.

*

Zabawa pączkowa, urządzona staraniem połączonych towarzystw w tutejszej parafji, odbędzie się w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Komitet postarał się o doborową muzykę, tradycyjne pączki i obiecuje dużo miłych niespodzianek dla uczestników zabawy.

*

Odbył się w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w ubiegłą sobotę ślub p. Bronisława Panek z panną Janina Kropiwnicką, córką pp. Aleksandra i Marjanny Kropiwnickich.

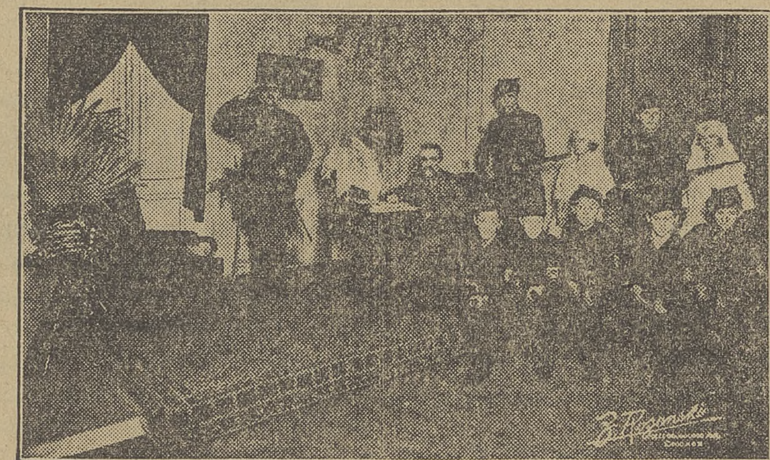
*

Pobłogosławiony został w ubiegłą sobotę w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników dozgonny związek małżeński p. Edwarda Kulakowskiego z panną Czesławą Pokorską córka pp. Stanisława i Katarzyny Pokorskich, zam. pnr. 4422 S. Richmond ul.

Posiedzenie administracyj wszystkich towarzystw w parafji, względem balu pączkowego mającego się odbyć w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 8go lutego, w sali małej szkoły, o godz. 8ej wieczorem.

Następujące towarzystwa odbędą swe posiedzenia w przyszłą niedzielę: Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział mężczyzn żonatych; Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K. i Oddział św. Agnieszki, Macierzy Polskiej.

Jutro Ukaże Się "Józef Piłsudski" w Audytorjum Św. Trójcy.



To wspaniałe dzieło, które zachwyciło wszystkich widzów w ostatnią niedzielę, w Audytorjum św. Trójcy, będzie powtórzone jutro, w tejże sali, lecz tylko raz wieczorem, początek o godz. 7:30, zaś kasa będzie już otwarta o godz. 5:30. Dyrekcja teatru Narodowego, która urządza to przedstawienie podaje do wiadomości że na jutro wyjątkowe ceny miejsc zostały obniżone. Kupujcie już bilety rezerwowane w restauracji Lenarda, lub w Que Vadis.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Jadwigowa.

Miesięczne posiedzenie Tow. Rozwój grupy 2677 Z. N. P., odbędzie się we czwartek, 8go lutego, w sali p. Pokłackiego, p. nr. 2110 No. Damen ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Jan Koślak, prezes; O. Kamińska, sekr. prot.

*

Zebranie wstępne w sprawie przyjęcia Generała Józefa Hallera, mającego przybyć na Trójcowo, 20go marca, r. b., odbędzie się we wtorek, dnia 13 lutego, o godzinie 8ej wieczorem, w lokalu wyższej szkoły św. Trójcy. Obecność na tem zebraniu pp. prezesi i prezeski tudzież sekretarze i sekretarki towarzystw kościelnych i grup narodowych, koncentrujących się na Trójcowie. uprzejmie zaprasza miejscowy proboszcz, ks. K. Sztuczko, C. S. C., wraz z Komitetem Kościelnym.

Fatalne lądowanie po ciemku.

Ventura, Cal. — Dwaj nowicjusze w lotnictwie, B. Allen i P. Brooks, ponieśli śmierć, kiedy ich mały samolot rozbił się podczas lądowania po ciemku na lotnisku Pierpont Bay.

Tysiąc dolarów w niklach waży 225 funtów.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

I My Też Mamy Sensację.

Zaburzenia krwawe wybuchły we Francji i wywołały poważne zaniepokojenie zagranicą, nie wyłączając naszego kraju. Tu ludzie gorszą się operacjami Saszy Stawiskiego, który, podobnie naszemu Insullowi, naraził Francuzów na miljonowe straty. Sasza już nie żyje, ale Sasza nie mógł nabudować korporacyj sam. Musiał posiadać wspólników, podobno osobistości wysoko postawione, więc pokrzywdzony Francuz burzy się dzisiaj i sięga po głowę wspólnika Saszy.

Ale czy trzeba szukać sensacyj aż za oceanem, we Francji? Przecież mamy własne, rodzime, może nawet większe od francuskich, bo u nas zawsze było wszystko i jest większe.

Czytajmy tylko wiadomości ze stolicy, z Washingtonu: — Z powodu pogłosek o jakichś tam nieregularnościach w departamencie wojny, sekretarz wojny zwrócił się do prokuratora generalnego, żeby przeprowadził śledztwo. Już sama prośba sekretarza wojny o przeprowadzenie śledztwa wywołała zdenerwowanie w Washingtonie — jak donoszą depesze. A to nie wszystko, ponieważ kongres już prowadzi śledztwo w departamencie handlu w sprawie kontraktów z kompanjami aeroplanowemi na przewożenie poczty. Zapowiadają również, że w niedalekiej przyszłości stanie przed komisją śledczą były sekretarz marynarki, p. Adams, żeby objaśnić dlaczego prywatne przedsiębiorstwa zarabiały ogromne sumy na dostarczanych rządowi motorach aeroplanowych.

Kto i w jakim charakterze może figurować w takich dochodzeniach — mówić dzisiaj zawcześnie. Może się to rozwinąć w śledztwo bardzo wielkie, zdolne objąć cały szereg wybitnych i najwybitniejszych osobistości w kraju.

Zauważyć przytem trzeba, że prawie każdy kraj w Europie posiadał swoje „panamy" w dostawach wojskowych czy to umundurowania, amunicji, sprzętu wojennego czy wreszcie aeroplanów. Nie zdziwilibyśmy się więc wcale, gdyby coś podobnego zdarzyło się nam tutaj, bo aczkolwiek radzibyśmy byli wielce czuć się wolnymi od takich grzechów, to przecież nie wolno nam zapominać, że w naszej armji i we flocie są także ludzie wcale niedoskonali i że wobec tego mogą popaść w te same błędy a może nawet większe, bo u nas wszystko musi być duże.

Czekajmy więc cierpliwie wyników śledztwa w Washingtonie.

$158 Długu Na Głowę.

Statystycy w Polsce obrachowali, że w St. Zjednoczonych wypada na każdą osobę $250 długu. Jaką drogą doszli do takich wyników — nie wiemy. Wiemy tylko, na podstawie oficjalnej statystyki waszyngtońskiej, że ten dług wynosi $158.10 na głowę a nie $250.

Ale mimo tej poprawki, dług ten jest grubo większy, od długu w Polsce, gdyż tam wynosi piętnaście i pół dolara na głowę. Pod tym względem Polska przedstawia się lepiej, jak Anglja, Francja, Niemcy, Włochy lub Czechosłowacja.

Ale wracajmy do naszego długu, z którym związane są bardzo ciekawe informacje.

Różnych rządów i samorządów w St. Zjednoczonych, posiadających prawo nakładania podatków i zaciągania długów, jest 194,630, na co się składa 48 rządów stanowych, 3,062 powiaty, 16,660 miast, miasteczek, wsi i siół, 128,661 dystryktów szkolnych, 19,769 okręgów nałomiasteczkowych i 26,430 różnych samodzielnych jednostek administracyjnych.

Wszystkie te rządy ściągają podatki, wszystkie one wypuszczają różne bondy i albo powiększają zadłużenie, albo je zmniejszają — jeżeli spłacają stare długi.

Dane statystyczne za rok 1932 (1933 będzie opracowany dopiero w r. b.) pokazują, że ogólne zadłużenie w kraju wynosiło $19,684,577,000, co, gdy się podzieli na liczbę mieszkańców, otrzyma się $158.10 na głowę. Zauważyć tu wypada, że w r. 1922 dług ten wynosił tylko $94.32 na osobę a w 1912 — $45.11 na osobę. W pierwszem dziesięcioleciu zwiększył się więc dwukrotnie, a w drugiem przeszło półtorakrotnie.

Ciekawie rósł dług federalny. W dniu 30go czerwca 1932 wynosił on $19,480,010,000 czyli $156.12 na głowę a dziesięć lat temu, to znaczy w 1923 wynosił on $200.10 na głowę, podczas gdy jeszcze dziesięć lat wstecz, to znaczy w 1913 r., ten dług federalny wynosił tylko $12.58 na głowę.

Przypomnieć tu wypada wybuch wojny światowej w r. 1914 i udział w niej St. Zjednoczonych, co wpłynęło bezpośrednio na nagłe zwiększenie się wielokrotne długu publicznego St. Zjednoczonych.

Ile nasz dług wewnętrzny będzie wynosił za rok — trudno w tej chwili przewidzieć. Gdy się jednak zważy na ogromne miljony, jakie rząd federalny rzuca na tak zwane roboty cywilne, a także na ogromne miljony rządów stanowych na akcję ratunkową, trzeba wnosić, że ten dług będzie bardzo duży.

Polskość Na Śląsku w Niebezpieczeństwie.

Kierownik t. zw. niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, opublikował ostatnio w prasie apel, poświęcony sprawie realizacji problemu osadniczego jako jednego z największych zadań nowego narodowo-socjalistycznego państwa niemieckiego. Ze względu na doniosłość skutków w życiu wewnętrznem Niemiec, jakie realizacja powyższego planu ze sobą przyniesie, nie należy — zdaniem autora — cofać się przed nakładem świadczeń materjalnych, gdyż usprawiedliwi ten wysiłek materjalny, jak również i wysiłek fizyczny, dobro narodu.

W przedstawionym apelu dr. Ley kreśli zarys planu realizacji na najbliższą przyszłość problemu osadniczego, stwierdzając, że na pierwszy ogień pójdzie — stosownie do życzenia i rozkazu wodza — zagłębie przemysłowe nadreńsko-westfalskie. Po przeprowadzeniu planu na tym terenie przyjdzie kolej na dalsze większe ośrodki przemysłowe, a więc m. in. również i na Górny Śląsk. Wykonanie planu zostanie przeprowadzone przez nawoutworzoną pod nazwą „Heimstaettenamt" w łonie „Deutsche Arbeitsfront" instytucję.

Zapowiedź rozciągnięcia planu osiedleńczego na teren G. Śląska winna zawczasu zwrócić uwagę zainteresowanych kół społeczeństwa polskiego na niemieckiej części G. Śląska, jako najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu polskiego stanu posiadania na tym terenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przeprowadzenie planu połączone będzie ze szczególnie ostremi krokami wobec ludności polskiej, co w konsekwencji narazić może element polski na większe nie dające się naprawić straty w polskim stanie liczebnym ludności polskiej na skutek postawienia jej w zależność od decydujących czynników niemieckich na niemieckiej części G. Śląska.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 6.-II.—

Ze wszech miar jest godną najwyższego uznania praca objazdu gen. Józefa Hallera tutejszych osiedli polskich, aby społeczeństwo nasze pobudzić do ofiarności na rzecz inwalidów i niezdolnych do pracy byłych żołnierzy armji polskiej.

Spodziewamy się, że znaczny nawet fundusz na te potrzeby zostanie zebrany.

Jesteśmy pewni, że każda osada polska skorzysta z okazji goszczenia u siebie wodza błękitnej armji, jak również nie odmówi dorzucenia swojej cząstki do ogólnego funduszu na rzecz inwalidów.

W związku właśnie z tą zbiórką funduszu inwalidzkiego, — słyszy się tu i ówdzie głosy, że państwo polskie powinno w jakiś sposób zająć się sprawą pomocy materjalnej dla tych byłych żołnierzy polskich.

Sądzimy, że gdyby prasa polska przeprowadziła jedną kampanję w kierunku uświadomienia ogółu Wychodźtwa o potrzebach weteranów armji polskiej, — to napewno i państwo polskie, przez swoich reprezentantów, zainteresowałoby się bliżej losem tych byłych żołnierzy i pomocy udzieliło, jeśli taka znajdowałaby się w granicach możliwości.

KAMIENICE.

**Dawniej, gdym wyszedł do swego ogrodu,
O każdej porze miałem nad swą głową
Kopułę nieba cudnie lazurową,
Strojną blaskami wschodu i zachodu.**

**Dziś już w kolorach tych nie kąpię źrenic,
Bo mię dosięga chciwa łapa miasta
I gdzie popatrzę, ku niebu wyrasta
Mur nieprzebity, czynszowych kamienic.**

**Lecz choć mi trochę światłości wyczerpią,
Milczę i żadnej nie złorzeczę budzie,
Przecież w tych domach mieszkają też ludzie,
Którzy tak samo bytują i cierpią.**

**Gdy ja nad głową mam przestwór bez końca,
A nocą miljon gwiazd i mleczną drogę,
Dla nich pozostał jeno promień słońca,
Który przez okno pada na podłogę.**

**Gdy moja grządka cudnie się rozkwieci,
Całym ogrodem w ich lichej sadybie
Jest kawał nieba jasnego na szybie,
A przez te szyby na świat patrzą dzieci.**

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Poprawka Do Konstytucji w Sprawie Pracy Dzieci.

W roku 1924 Kongres zaproponował legislaturom poszczególnych stanów poprawkę do Konstytucji, nadającą Kongresowi władzę „ograniczania, regulowania i zakazywania pracy dzieci poniżej 18 roku życia".

Projekt ten był rezultatem wysiłków dość licznych sfer w społeczeństwie, które starały się uczynić sprawę pracy dzieci zagadnieniem ogólno narodowem. Dzięki wydobyciu na światło dzienne licznych wypadków wyzysku dzieci w różnych gałęziach przemysłu, — Kongres na podstawie tych faktów zakazał w roku 1916 wysyłki do innych stanów węgla czy koksu, produkowanego nie tylko przez dorosłe osoby, ale także przy pomocy dzieci poniżej 16 roku życia, a także wysyłki towarów, produkowanych w fabrykach, które zatrudniały dzieci pomiędzy 14 a 16 rokiem życia dłużej niż 8 godzin dziennie. Ustawę tę jednak Sąd Najwyższy uznał za niekonstytucyjną na tej podstawie, że przekraczała pełnomocnistwa, nadane Kongresowi nad handlem przez Konstytucję. Ten sam los spotkał następny wysiłek, który zmierzał do uregulowania pracy dzieci, a mianowicie ustawę federalną, nakładającą podatek na dochody wszystkich kopalń i fabryk, zatrudniających dzieci poniżej 16 roku życia. Wszystko to przekonalo w końcu przeciwników pracy dzieci, że jedyna droga, jaka pozostała do rozwiązania tego wielkiego zagadnienia, jest przeprowadzenie poprawki do Konstytucji, nadającej Kongresowi prawo uchwalania ustaw regulujących pracę dzieci.

Zaraz po wniesieniu w Kongresie projektu poprawki do Konstytucji w sprawię pracy dzieci wyłoniła się silna opozycja przeciwko tej poprawce. Kongres przeprowadził odnośną uchwałę i oddał ją do zadecydowania poszczególnym legislaturom stanowym. Opozycja jednak wytężała wszystkie siły, by całą tę sprawę ubić. Przez cały czas do roku 1924 aż do objęcia rządów w Washingtonie przez obecną nową administrację tylko sześć stanów przyjęło tę poprawkę, a 26 stanów opowiedziało się przeciwko poważną większością głosów w legislaturach.

Ponieważ czasu nie ograniczono do ratyfikacji poprawki, sprawa wobec tego przeciągnęła się do czasu obecnego i jeszcze nie jest załatwiona. W ostatnim jednak roku zaszła radykalna zmiana w sentymencie całego narodu. Bezrobocie, trwające od kilku lat, nauczyło nareszcie wielu, że używanie dzieci do pracy w przemyśle oznacza zmniejszenie liczby zajęć dla osób dorosłych, a wypłacenia mniejszych zarobków dla młodocianych osób. Wreszcie weszły w życie reformy NRA, ustanawiające minimum zapłaty dla pracowników począwszy od 16 roku życia wyżej, i to nie w jednej gałęzi przemysłu, nie w jednym stanie, ale w całym kraju i w całym przemyśle. Reformy te zwolniły około 150,000 dzieci z pracy w przemyśle. Ten nagły zwrot i zmiana sentymentu przyczyniły się do tego, że jeden stan po drugim zajął się ową zaniedbaną sprawą poprawki i opowiadał się za nią znaczną większością głosów. Obecnie jest już 20 stanów, które ratyfikowały ową poprawkę. Jeżeli jeszcze 16 stanów uczyni to samo, poprawka stanie się prawomocną i wejdzie do Konstytucji.

Czy Praca Dzieci Jest Zagadnieniem Stanowem, Lub Federalnem?

Dr. Nicholas Murray Butler, Prezydent Uniwersytetu Columbia, wywołał niemałą konsternację w kołach przyjaciół i zwolenników poprawki w sprawie pracy dzieci, gdy wystąpił niedawno temu z silnym atakiem przeciwko tej poprawce. Powiedział, on, że dlatego jest jej przeciwnikiem, gdyż uważa ją za atak na podstawowe zasady amerykańskiego rządu. Poprawka ta, zdaniem jego, jest inwazją i zniszczeniem historycznych praw poszczególnych stanów i samorządów lokalnych, a także praw rodziny. Dr. Butler jest przeciwnikiem pracy dzieci, ale uważa, że jest to zagadnienie, które powinno być rozwiązane przy pomocy ustaw stanowych a nie federalnych. Poprawka, powiada on, jeżeli będzie uchwalona, odda pod bezpośrednią kontrolę Kongresu 45 miljonów istot ludzkich, wszystkich tych, w całym kraju, którzy są poniżej 18 roku życia. Równałoby się to rozszerzeniu władzy federalnej, — zwłaszcza w zakresie niepożądanych skutków, jakiego byliśmy świadkami za czasów prohibicji. Zwraca on także uwagę na jeden ważny punkt prawny, a mianowicie, czy stan ma prawo do zmiany swego negatywnego głosu na afirmatywny co się tyczy poprawki do Konstytucji, gdyż jeśliby tak było wówczas mógłby z równą łatwością zmienić swój afirmatywny głos na negatywny w razie gdyby szło o nową poprawkę.

Organizacje, które prowadzą kampanję za ratyfikacją tej poprawki, wystąpiły energicznie w jej obronie. Organizacje te zwróciły uwagę na fakt, że ogromne zmiany, wprost rewolucja przemysłowa kompletnie zmieniła warunki w Stanach Zjednoczonych od czasu walki o niepodległość, rozpoczętej przeszło 150 lat temu, a która nie była zagadnieniem społecznem, gdy Konstytucja Federalna była uchwalona, stała się w ostatnich latach tak wielkim problemem, iż nie mogła być zostawiona do rozwiązania poszczególnym stanom, chociażby tylko dlatego, że niektóre stany przez zatrzymanie w dalszym ciągu pracy dzieci mogłyby prowadzić skuteczną kompetycję przemysłową i handlową z tymi stanami, któreby zniosły pracę dzieci u siebie. Prawdą jest, że reformy NRA wyrugowały pracę dzieci, ale chcąc aby te korzyści i zyski społeczne i kulturalne były zachowane na zawsze, trzeba koniecznie przeprowadzić odpowiednie ustawy federalne. Kongres jednak pozostanie tak długo bezsilny w tym kierunku, dopóki owa poprawka do Konstytucji nie otrzyma ratyfikacji potrzebnej ilości stanów. Nie zgadzają się również z twierdzeniem jego, że poprawka powinna być odrzucona na tej zasadzie, że 26 stanów już raz głosowało przeciwko niej. Zwolennicy poprawki wychodzą z założenia, że stanowa legislatura ma prawo zmienić swój głos w danej sprawie. F.L.I.S.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

MŁODY PATRJOTA.

— Czego beczysz synku?

— Ojciec zlał mnie bambusem.

— I pewnie nie zabardzo?

— Wiadomo, że nie i nie o to idzie, ale czy nie mógł wziąć polskiej wiśniówki, tylko trzcinę zagraniczną? I to się nazywa krajowa samowystarczalność?

WŚRÓD MAŁŻONKÓW.

— Mówiłem ci, żebyś trzymała język za zębami.

— Kiedy akurat wtedy zęby były w nocnej szafce.

Poradnik Dobrego Zdrowia

NOWSZE ZDOBYCZE BIOLOGJI.

Rola jodu w ustroju.

(Dokończenie)

Głównym źródłem, skąd rośliny czerpią (za pośrednictwem liści) jod, jest prawdopodobnie rosa i powietrze. Jak wiemy, pary jodu odznaczają się dużą gęstością i wskutek tego ilość jodu zmniejsza się wyraźnie w miarę podnoszenia się w górę, stąd też rośliny, rosnące na nizinach, czerpać mogą większe zapasy tego pierwiastka, niż rośliny, rosnące w górach.

Zawartość jodu w roślinach wiąże się pośrednio i z ilością jodu w tkankach zwierzęcych, gdyż rośliny stanowią pokarm dla zwierząt roślino-żernych a te dla mięso-żernych i człowieka. — Jod w ustroju ludzkim stwierdzony został przez Baumanna, który w r. 1895 znalazł znaczniejsze ilości jodu w tarczycy. Związek organiczny jodu, wyodrębniony przez tego uczonego, a nazwany jodotryną, zawierał 9 proc. jodu. Dalsze badania, a zwłaszcza prace Kendalla, nad wyodrębnieniem z tarczycy znanego nam już dziś dokładnie ciała, zwanego tyroksyną, wykazały, iż jod stanowi niezbędny składnik hormonu tarczycy. Normalna tarczyca zawiera około 2 proc. jodu, poziom zaś tego pierwiastka może zwiększać się dwu lub trzykrotnie 4-6 proc., a zmniejszać się do połowy (1 proc.). Ilość wydzielanego dziennie w ustroju ludzkim hormonu tarczy odpowiada 0,012 — 0,014 g. tyroxyny. Tarczyca reguluje całą gospodarkę jodową w ustroju ludzkim, aczkolwiek zawiera tylko 1/5 ogólnej ilości jodu, występującego w ilości 51 mg. w ciele dorosłego człowieka. Nadmiar jodu organizm ssaka, czy człowieka usuwa za pośrednictwem nerek, a więc w moczu, a częściowo i przez gruczoły potne. Ilość. jodu, pobieranego przez poszczególne jednostki, zależy nietylko od powietrza i wody, ale także i od pokarmu, a więc od całości warunków życia w danem środowisku i niewątpliwie mieszkaniec wybrzeży oceanu czy morza pobiera znacznie więcej jodu niż mieszkaniec strefy wysokogórskiej np. w Szwajcarji. Z przeprowadzonej w tym kraju jak i Ameryce statystyki wynika, iż tam, gdzie mamy znikome ilości jodu, występuje na gminnie wola i związane z nim zmiany w skórze, — rozwoju władz umysłowych itd.

Brak jodu nie jest wprawdzie jedyną przyczyną, powodującą występowanie wola — struma — u ludzi. Jednak w okolicach, gdzie pierwiastek ten znajduje się w zwykłych ilościach, spotykamy osobników chorych na to cierpienie tylko wyjątkowo — w przeciwieństwie do miejscowości, gdzie wola jest cierpieniem powszechnem i gdzie ilości jodu w otoczeniu są wyjątkowo nikłe. Stwierdzono, iż ustrój ludzki potrzebuje przeciętnie około 0,04 — 0,09 mg. jodu dziennie; ilość ta wystarcza, aby przebieg procesów życiowych był prawidłowy, a tarczyca wydzielała normalną ilość swego hormonu, wpływającego na ogólną przemianę materji i harmonję czynności ustrojowych. Z tego też powodu w okolicach, gdzie ludzi z wolem spotyka się liczniej, sprzedawana jest z inicjatywy uczonych, a pod kontrolą władz sól kuchenna z bardzo drobną domieszką jodku potasu (5 mg na 1 kg). Ta nikła ilość jodu w soli kuchennej wystarcza już na pokrycie całkowitego zapotrzebowania jodu i stanowi znakomity środek profilaktyczny przeciw powstawaniu wola i związanych z nim zmian chorobowych, wykluczających często dotknięte w nim jednostki poza nawias społeczeństwa (kretynizm).

Poznanie więc roli biologicznej jodu, jego zapotrzebowania i regulacji w ustroju dały wiedzy lekarskiej dzięki mikrochemji nową a pewną metodę ochrony lub powrotu do zdrowia dla tysięcy nieszczęśliwych istot ludzkich.

Dr. P. Słomiński.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Ile razy ją spotkała, pomyślała o niej, zaraz jej syn na pamięć przychodził — nuż zobaczy? nuż rozgrzeje?

Zdarzyło się któregoś dnia, że Błogosławie, do jej sukienek tszerzanych i podartych igły i nici było potrzeba. A że służby natenczas przy nich nie było, wyszło dziewczę same szukać starej pani, choć z trwogą wielką, bo pomarszczona twarz była jej straszną. Jaksowa w swojej świetlicy siedziała nad robotnicami, gdy bojaźliwe dziewczę ukazało się na progu z rumieńcem na twarzyczce. Stara uśmiechnęła mu się, wabiąc je ku sobie i zawiodła do bocznej komory. Posadziła strwożoną na ławie, a co miała pod ręką: plaster miodu, chleb biały, orzechy, postawiła przed nią i przysiadła się do niej sama.

— Rybko ty moja — odezwała się, — jak ci na imię? — zapytała grubym swym głosem, który starała się naprzóżno łagodniejszym uczynić.

— Imię mam Błogosława — cicho szepnęło dziewczę.

— Niechże cię Bóg twem imieniem błogosławi — rzekła stara. — Musiałaś się chować za kratą i bez słońca, boś cała jak śnieg i wątła.

Dziewczę spuściło oczy, łzy jej się z pod powiek toczyły ciche, bo dawne, lepsze przypomniała czasy.

— Tak — odezwała się, — pani matka i ja nie znałyśmy ani zimna, ani skwaru, ani słoty, dopóki... I łzy jej mówić dalej nie dały.

Jaksowa zlekka śliczną jej główkę do piersi przytuliła. Obudziło się w niej uczucie dziwne. Stęsknioną była za macierzyństwem, spragnioną wnucząt, zdało się jej, że jakieś dziecię własne przytula do siebie.

— Nie płacz — odezwała się, — łzy nie pomogą, a oczów twoich szkoda; jeszcze one lepsze czasy zobaczą.

Nie śmiała już pytać o więcej i dziewczę mówić nie śmiało; poprosiła o to, co mieć chciała i uciekła.

Ale dobra znajomość między staruszką a dziewczęciem była zrobioną. Gdy matka jej spała, Błogosława wyrywała się czasami do Jaksowej, bo się polubiły bardzo. Pod opieką tej mężnej niewiasty dziewczę czuło się bezpieczniejszem; zdrętwiałej staruszce oddech świeży tego kwiatka życie i czucie przywracał.

Rozmowy ich były urywane, bo jedna nie umiała mówić wiele, druga nie miała odwagi. Dopiero gdy się tak zwolna, trwożliwie, ostrożnie zbliżyły do siebie, Błogosława więcej ośmielać się zaczęła.

I jednego wieczora, ot tak w rozmowie — wypowiedziało dziewczę, że była córką Petrkową. Usłyszawszy to, Jaksowa ręce załamała w milczeniu, nie powiedziała nic; ale nie nabrała przez to wstrętu do biednej.

O losie ojca córka nic jeszcze nie wiedziała, a tu już wieści doszły o oślepieniu, okaleczeniu okrutnem i wygnaniu. Jaksowa jej o tem nie powiedziała, tylko gdy dziewczę płakało, bolejąc nad zgonem ojca, bo go za zabitego miano — odzywała się:

— A może też ojciec wasz nie umarł. Czekajcie, aż nieszczęście przejdzie, nie wyprzedzajcie go, gdy o tem nie wiecie. Ludzie mówiąc, że mu żywot wyproszono — i na wygnanie skazano tylko.

Zaczęła się o te pogłoski rozpytywać Błogosława, ale Jaksowa sama ich nie będąc pewną, nie chciała próżną karmić nadzieją.

Gdy po tej rozmowie dziewczę wyszło, stara przed ogniskiem stanęła, jak słup zadumana, z usty zaciętemi i pytać się zdawała losu, jak zrządził i dla czego jej rzucił w dom tę właśnie, której dla syna nie chciała? Miałoż to być przeznaczeniem?

Wprawdzie teraz, gdy Petrek przestał być onym wielmożą i panem, nie tyle się go już lękała Jaksowa, ani doń wstręt miała tak wielki, boć za grzech odpokutował; a jednak zawsze dla syna pragnęła innej, czegoś, czego sama oznaczyć nie umiała, nie tej dziewczyny, z mgły i promieni utkanej, wątłej i słabej...

Troskała się już wielce, a nuż Jaksa przybędzie? Gdy ją zobaczy, gdy się miłość rozbudzi, — co uczynić z nim? będzieli miała siłę się oprzeć?

Gdy się to działo, Jaksa tymczasem wiódł Petrka do bezpiecznego schronienia. W drodze wierny ten towarzysz niedoli, dla ojca i syna stał się jakby dzieckiem i bratem. Los ich zrównał; Jaksa teraz był dla nich dobroczyńcą i podporą. Przedzierając się przez puszcze, w obawie, aby ich nie poznano i nie pochwycono, błądzili się długo, omijajac gościńce wielkie i nierychło w Płocku stanęli. Tu Jaksa mógł go już zdać książętom młodym w opiekę, bezpiecznym będąc o niego. Ale wnet niepokój go ogarnął o Petrkową i Błogosławę, o których losie nie wiedziano. Sam palatyn codzień, co godzina niemal miał imiona ich na ustach.

Jednego dnia sam. Jaksa odezwał się, słysząc bolejącego Petrka:

— Pozwólcież mi, ruszę za jej miłością i za dzieckiem waszem, aby się choć dowiedzieć, co się z niemi stało. Pewien jestem, że wam o nich dobre przyniosę wieści.

Petrek, który teraz dla skaleczonego języka mowę miał bełkoczącą i mało jej używał, na ramiona mu się rzucił z radości.

— Tyś dziecko moje! Drugim mi synem jesteś — zawołał. — Radbym, abyś to uczynił i lękam się o ciebie: chcę, byś jechał, i boję się! Czyń, jak sam osądzisz; jedź, ratuj ich! Bóg ci zapłaci, i ja nie zapomnę... Odetchnę lżej, gdy się dowiem, co się z niemi dzieje.

Jaksa natychmiast sposobił się do podróży, a gdy żegnać się przyszło, Petrek go z uścisku długo nie puszczał. Żal mu go było, bo się do niego przyzwyczaił, pokochał, i dla Światosława też miał w nim najlepszego towarzysza... Więc się żegnali, a rozstać nie mogli, a gdy już jechał, patrzali nań u wrót długo, dając znaki.

Na dworze młodych książąt tę miał pociechę skaleczony, który dla nich cierpiał, że go tu szanowano, jak ojca, a opiekowano się nim troskliwie. Młodzi książęta go nie odstępowali, starsi doń przychodzili po radę, obie księżne czuwały nad starcem, by mu na niczem nie zbywało. Petrek, jeżeli dawniej nie potrzebował wiele dla siebie i żył poprostu, teraz, gdy go dotknęło to, co za karę Boga domierzoną uważał, za pokutnika się mając, surowszy jeszcze żywot prowadził. Znaczną część dnia spędzał w kościele, do którego szedł z oczyma chustą zawiązanemi, przez syna wiedziony, surowe odprawiał posty, a powtarzał, że łaskę Bóg uczynił mu wielką, zasłużoną karą na tym go dotknąwszy świecie.

Los palatyna zgrozą przejął wszystkich i przyczynił się głównie do tego, że duchowni wszyscy za młodemi książęty przeciwko Władysławowi głośno się oświadczyli. Arcybiskup sam zbierał ludzi, aby z niemi iść w pomoc uciśnionym.

Wojska z obu stron ściągały się ku Pilicy, gdy Jaksa wyruszył z Płocka, skąd młodsi książęta i księżne dwie, w obawie, aby ich tu ks. Władysław nie pochwycił, mieli ciągnąć do warowniejszego Poznania. Bliżej też tu byli arcybiskupa gnieźnieńskiego, na którego pomoc duchowną i orężną rachowali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WOJNA TYLKO MIĘDZY RÓWNYMI.

**Zwierz walczy ze zwierzęciem, boi się człowieka,
Człowiek walczy z człowiekiem, od ducha ucieka.** Adam Mickiewicz.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Po niej latały krótkie urywane dreszcze; ucuwała nagle dotkliwe zimno wskróś całego ciała, a w chwilę potem nowy jego pocałunek rozpalał w niej żar, który ogarniał jej głowę, pełną dzwonień i szumów. Słabła, jakby pobita tą ulewą pocałunków; czuła silne drżenie nóg; ręce opadały w bezsile, i tylko szybkie niespokojne falowanie piersi były dowodem, że w niej, napoły omdlałej, wszystko drży.

Wtedy on odchodził cicho, na palcach, jak od człowieka śpiącego. Ją budził potem nagły dreszcz; wyciągała przed siebie drżące ręce i nagle przyciskała niemi piersi, jakby tym uściskiem chciała zpowrotem wgnieść w ciało szum tętniącej krwi. Była potem jeszcze więcej odurzona, i chodziła jak błędna. Noce jej odtąd były męczące; krew biła w jej skroniach i nie dawała zasnąć. Czasem czuła najwyraźniej miażdżący pocałunek na wargach, że jej zaczynało brakńąć oddechu, więc dyszała szybko, rozchyliwszy usta, nadmiernie gorące. Nieraz budził ją ze snu dreszcz nagły i krótki, lub bez głośny, a mocny krzyk w niej samej, bijący wrzawą w ciszy snu. Z zamkniętemi oczyma leżała godzinami i nie chcąc przywoływała pragnieniem wspomnienie niedawnej odurzającej pieszczoty. Wspomnienie to dotykało jej, krążyło w niej i pieściło, aż się nagle wyprężyło jej młode dziewczęce ciało i poczynało drżeć.

Zasypiała nad ranem i zdawało się jej, że płakała przez sen. Nazajutrz nachodził ją cichy smutek, aż do chwili, kiedy on mógł się zjawić. Wtedy powoli rósł w niej dziwny niepokój. Zaczęła się lękać tych chwil niepokoju, nie pojmując skąd się w niej bierze i pragnęła go równocześnie.

Tej nocy miała sny dziwaczne; zasnęła równo ze świtem i spała długo. We śnie czuła najwyraźniej, że ktoś w nią uporczywie patrzy. Zbudziła się i długo bała się otworzyć oczy. Otwarła je wreszcie i spotkała się ze smutnem, dobrotliwem, lecz ciężkiem spojrzeniem ojca. Patrzyła w nią widocznie długo, pochyliwszy się nad nią i smutno nad czemś rozmyślał, bo miał twarz zatroskaną.

— Dzień dobry, ojczulku, — rzekła cicho, — późno już?

Relski nic nie odpowiedział, wciąż w nią wpatrzony. Rzekł dopiero po dłuższej chwili, krótkim dreszczem ciała otrząsnąwszy z siebie pewnie smutne myśli.

— Późno... tak, późno... Czy zdrowa jesteś?

Jadzia zaczęła mówić jeszcze ciszej.

— Zdrowa, czemu ojczulek pyta?

— Masz niespokojne sny... Mówiłaś przez sen.

Nagły rumieniec zalał bladą dzisiaj jej twarzyczkę.

— Ja przez sen? o czem

Każde jej słowo drżało. Relski nie odpowiedział na pytanie.

— Wstawać, —rzekł łagodnie, — wprawdzie dziś niedziela, ale wstawać trzeba. Pójdziesz na sumę?

— Pójdę, przecież zawsze chodzę. A ojczulek?

— Ja jadę do miasteczka, mam tam parę spraw.

Chciała zapytać, czy i Bolski jedzie, lecz się przerazila własnego pytania. Od dawnego już czasu, ojciec nigdy z nią nie mówił o Bolskim. Czuła instynkownie, że to czyni z zamiarem i nigdy nie wspominała jego nazwiska.

— Kiedy ojczulek wróci? — zapytała.

— Nie wiem; pewnie późno. Pilnuj, Jadziu domu. Na stole zostawiłem rachunki, zebrało się tego mnóstwo, pewnie mi pomożesz?

— Ojczulku!

— No to dobrze, bądź zdrowa, Jadzieńko...

— Ojczulek zaraz jedzie?

— Konie już czekają, czekałem aż się przebudzisz. Bądź zdrowa.

Pogładził jej czoło miękkim ruchem Jadzia, zaś serdecznie ucałowała jego rękę. Relski podszedł ku drzwiom i z trudem wdziewał płócienny płaszcz, chroniący od kurzu. Jadzie wodziła za nim, serdecznem, rozmiłowanem spojrzeniem, i uśmiechnęła się do niego, kiedy odwrócił się, stojąc już we drzwiach. Wtedy on spojrzał na nią przeciągle, powrócił raz jeszcze, nachylił się i ucałował jej oczy; uczynił to dziwnie dobitnie i szybko.

— Niech Bóg czuwa nad tobą, — rzekł dziwnie przejmująco.

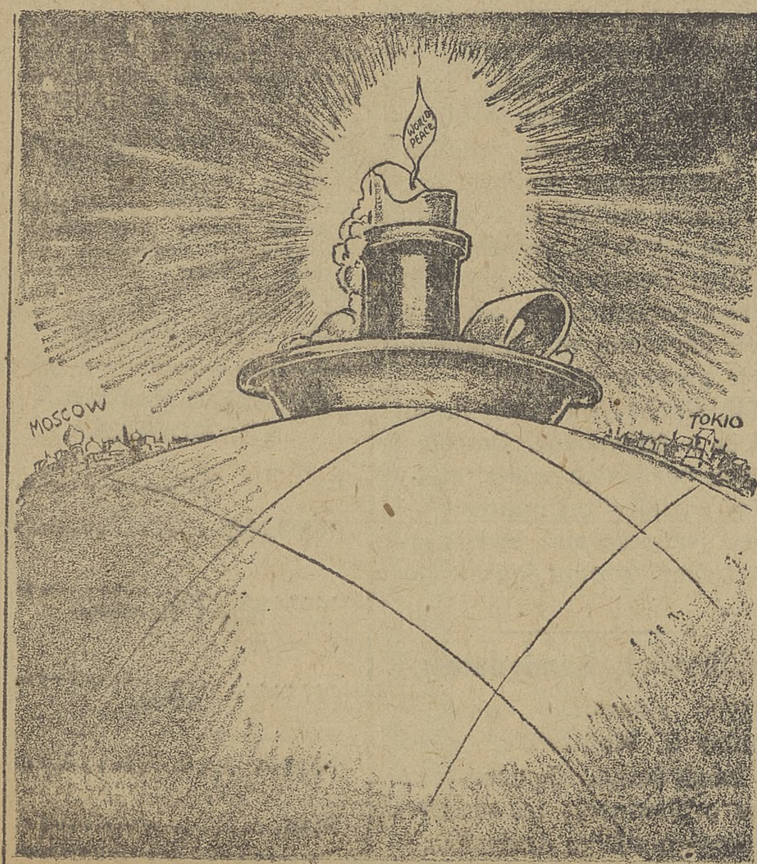
Wyszedł szybko i po chwili, na mostku zadudniły konie.

Jadzia zamyśliła się. Nigdy ojciec nie ucałował jej tak, jak dziś; nigdy nie całował jej oczu. Był poruszony i nieswój. Wyjeżdżał dość często, i to zwykle w niedzielę, załatwiać w miasteczku sprawy Bolskiego. Tak jednak nigdy się z nią nie żegnał, tak jakoś uroczyście.

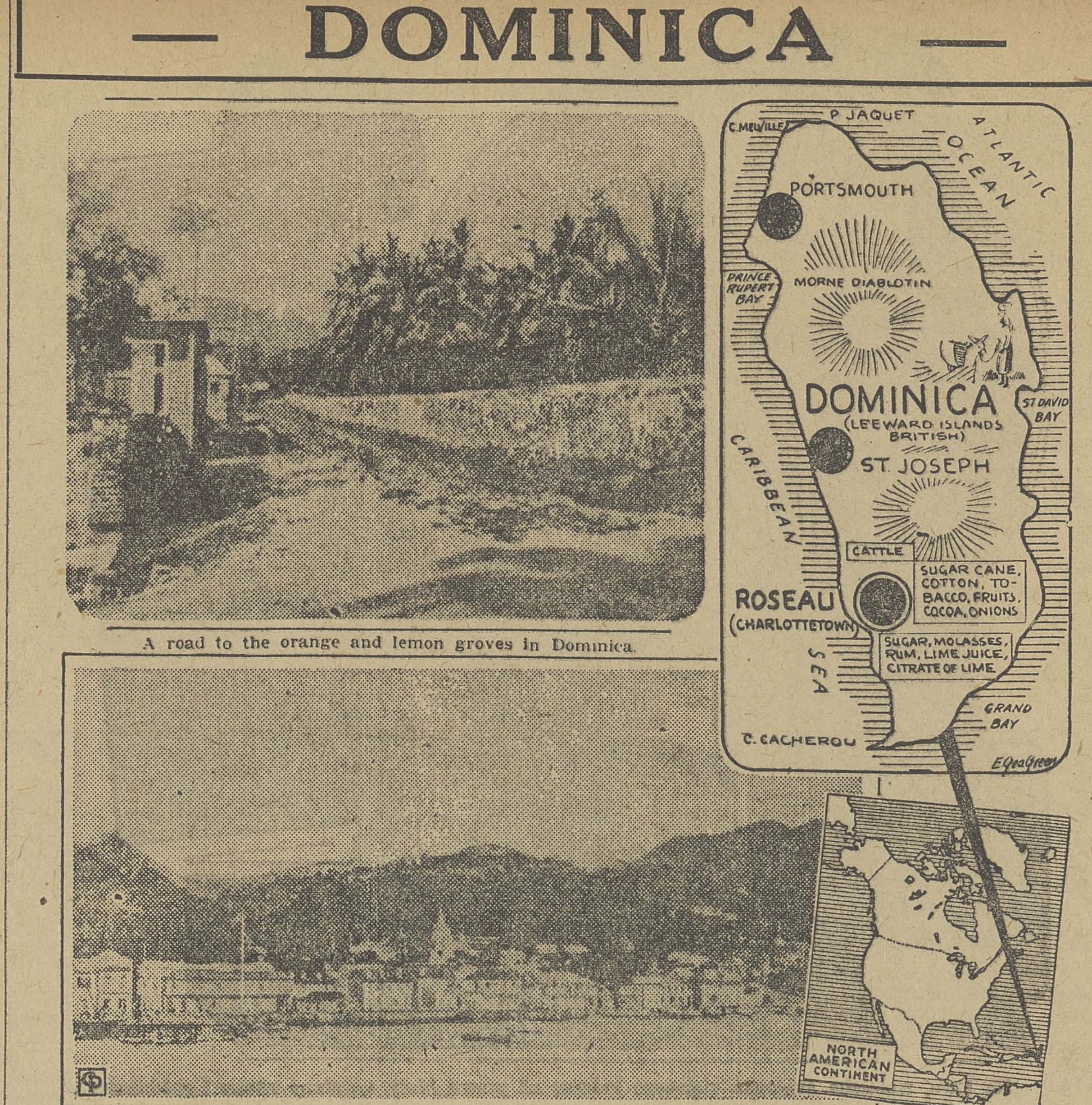
Myśl o tem pożegnaniu nie opuszczała jej. Była smutna. Ksiądz Pawłowski uśmiechnął się do niej, wchodząc na ambonę, ona jednak tego nie zauważyła. Chciała się modlić gorącej może, niż zwykle, i nie mogła. Przez okno wpadł do kościoła złoty blask i gładził pochylone ludzkie głowy. Jadzia wpatrzyła się w tę złotą smugę, i błądząc za nią oczyma, czuła, że jej bez powodu napływają do oczu łzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE REAL YELLOW PERIL!



DOMINICA



A road to the orange and lemon groves in Dominica.

Roseau from the sea.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Wśród mniejszych wysp Antylskich, około trzydzieści mil na północ od wyspy Martyniki, leży wulkaniczna wyspa Dominica (Dominika). Nazwę otrzymała od faktu odkrycia jej w niedzielę (po łacinie: dominica) przez Kolumba, dnia 3-go listopada, 1493 roku.

Chociaż Anglicy roszczyli sobie prawo do wyspy to jednakże pierwsi osadnicy byli Francuzi, którzy osiedlili się tu w roku 1632. W osiemnastym wieku postanowiono wyspę tę z innemi pozostawić indjańskiemu szczepowi Karaibów; lecz wciąż wzrastająca liczba Francuzów sprawiła, że zaczęli tu rządzić gubernatorzy francuscy. Przyszło wskutek tego do długich walk, które ostatecznie dały w roku 1783 przewagę i kontrolę nad wyspą Anglji. Francuzi często potem bezskutecznie starali się odzyskać władzę nad wyspą Dominica.

Kolonja ta brytyjska ma około 291 kwadratowych mil obszaru i 43,000 ludności. Stolicą jest Roseau.

Teren jest górzysty; ziemia urodzajna i dostatecznie nawodniona. Uprawia się kawę, kakao, tropikalne owoce i rozmaite warzywa. Handel we wielkiej części jest z Stanami Zjednoczonemi.

Rządy sprawuje komisarz, zależny od gubernatora kolonji Wysp Leeward, wraz z lokalną izbą prawodawczą.

Z BRIGHTON PARK

Jutro wieczorem o godzinie 7:30, w sali ob. Cichonia, odbędzie się posiedzenie zarządów administracyj wszystkich towarzystw, skupiających się w Brighton Park, w sprawie godnego przyjęcia generała Józefa Hallera. Posiedzenie to zwołuje Placówka nr. 9 Stow. Weteranów Armji Polskiej.

*

Uległ wypadkowi Antoni Rajewski, lat 54, zam. pnr. 3224 Archer ave., w czasie gdy jechał w automobilu zderzył się z tramwajem, przy zbiegu ulic 35ej i S. Paulina ul. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego, gdzie lekarze skonstatowali złamanie nogi.

*

Posiedzenie miesięczne Tow. śś. Pięciu Braci Męczenników, gr. 1360 Z. N. P. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali przy 38ej i South Spaulding ave. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Pani Apolonja Kmak, wiceprezeska Gminy 139ej Z. N. P., mieszkająca pnr. 3859 S. Spaulding ave., zaniemogła w tych dniach, wskutek przeziębienia i na polecenie lekarza, zmuszona jest pozostać w domu. Pani Kmak zaliczana jest do jednej z energicznych pracowniczek społeczno-narodowych.

*

Tow. Białego Orła, gr. 1377 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali ob. Jana Ukleji, pnr. 4228 S. Kedzie ave.

*

Na rocznem posiedzeniu Posterunku Brighton Park, nr. 15 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, przyjętych zostało dziesięciu nowych członków, których zwerbował p. Jan Wojciechowski. Jest to najlepszy dowód, iż szeregi Polskiego Legjonu rosną i rozwijają się.

*

Dr. Wawrzyniec Sadlek, prowadzący kancelarję wspólnie z Dr. Wietrzyńskim, pnr. 4303 Archer ave., nabył w tych dniach nowy samochód marki „Plymouth Sedan".

*

W przyszłą niedzielę, w sali Ig. Tomaszewskiego, pnr. 4559 S. Richmond ul., odbędzie się zabawa taneczna Tow. Podhalan, No. 2.

*

Placówka No. 9, Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali S. Cichonia, pnr. 2959 W. 40ta ulica.

*

W sobotę, o godz. 9:30 rano, odbędzie się pogrzeb ś. p. Władysława Staryk, który zmarł po krótkiej chorobie. Orszak żałobny wyruszy z zakładu pogrzebowego Ant. Fortuny, 2959 W. 43 ul. do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Anna Kozicka, lat 38, zam. pnr. 1630 W. 32gi pl., uległa w tych dniach wypadkowi, w czasie gdy przechodziła ulicą Ashland przy 35tej, została najechana przez automobil, wskutek czego została boleśnie pokaleczoną. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła ją do szpitala św. Pawła.

*

Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, urządza zabawę w przyszłą niedzielę, d. 11go lutego, w sali Wolności przy 46tej i S. Mozart ul.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali ob. J. Wróbla, przy 39 pl. i S. Kedzie ave., o godz. 2ej po południu, odbędzie się posiedzenie Stow. Właścicieli Domów. Na porządku dziennym wybrany zostanie nowy zarząd i przyjdą pod obrady inne ważne sprawy. Obecność wszystkich jest pożądaną

*

Pod egidą Tow. św. Genowefy, gr. 124 Macierzy Polskiej odbędzie się zabawa taneczna w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 lutego, w sali ob. Jana Wróbla, przy 39ty pl. i S. Kedzie ave.

*

Posiedzenie Tow. Króla Bolesława Chrobrego, należącego do Unji Polskiej, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali ob. Tomaszewskiego, przy 46ej i S. Richmond ul., o zwykłym czasie.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., zbierze się na swe miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o zwykłym czasie. — Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

Oślę jest to źrebię osła.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z BRUNONOWA

Okres karnawałowy szybko dobiega końca. Już niespełna tydzień pozostaje na huczne zabawy i głośne tańce. Rozpocznie się bowiem czterdziestodniowy okres pokuty i umartwienia, czas modlitwy i rozmyślań nad bolesną męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Ażeby przed Wielkim Postem dowolnie się zabawić w kółku przyjaciół i znajomych, odbędzie się doroczna zabawa pączkowa w przyszłą niedzielę, dnia 11-go lutego, w sali parafjalnej, na którą licznie wybierają się starzy i młodzież. Nasze zacne Niewiasty Różańcowe jak po inne lata tak i w tym roku dostarczą swego pieczywa tradycyjnych polskich pączków. Pozatem będą inne miłe niespodzianki.

*

P. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce, zaszczyciła Klub Obywatelek im. Marty Washington swoją obecnością w ubiegły wtorek i na posiedzeniu tego klubu odebrała przysięgę od nowego zarządu, poczem w dobitnych słowach przedstawiła członkiniom znaczenie klubu i jakie korzyści członkinie z zeń odnoszą. Prezeska pani Leonarda Andruszkiewicz zdała sprawozdanie odnośnie do transportacji na 47mej i So. Crawford ave. oświadczając, iż są pewne czynniki oponujące tej sprawie i tym sposobem szkodzą sami sobie i wszystkim mieszkańcom wogóle. Lecz obywatelki, powiada pani Andruszkiewicz, nie poprzestaną w tej pracy, lecz tak długo czynić będą starania, dopóki ta sprawa nie będzie urzeczywistnioną.

*

W przyszły wtorek, dnia 13 lutego, w sali parafjalnej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

W środę przypada Popielec, pierwszy dzień Wielkiego Postu. Msze św. w kościele św. Brunona odbędą się o 6:45, 8ej i 10tej rano. Po każdej Mszy św. według przyjętego zwyczaju, odbędzie się posypywanie głów wiernych popiołem na znak pokuty i umartwienia. — Wieczorem o 7:30 będzie nabożeństwo wielkopostne z kazaniem, po którem nastąpi posypywanie głów popiołem.

*

W przyszłą środę, dnia 14go lutego, w sali zwykłej, i o zwykłym czasie, odbędzie się posiedzenie miesięczne Tow. Pań Tęcza, gr. 2500 Zw. Pol. w Am. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wobec tego prezeska pani Leonarda Andruszkiewicz, zaprasza wszystkie członkinie o przybycie.

*

Nabożeństwa pasyjne podczas Wielkiego Postu, odprawiane będą w kościele św. Brunona w porządku następującym: W środy o 7:30 wieczorem Gorzkie Żale i kazanie pasyjne; w piątki o tej samej godzinie Droga Krzyżowa. W niedzielę, o godzinie 2:30 po południu, zamiast nieszporów będą Gorzkie Żale.

*

Państwo Franciszek i Jadwiga Brągiel, zam. p. nr. 4758 S. Springfield ave. obchodzili w ubiegły piątek srebrny jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego. Złożyli Bogu dzięki za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji. Rodzina zacnych Jubilatów sprawiła im miłą niespodziankę podczas której goście składali im serdeczne życzenia i upominki. Wśród gości na zabawie jubileuszowej obecni byli: pani A. Putlak, pp. J. Brągiel, panna F. Wirtel, pp. A. Putlak, pp. J. Nowakowscy, pp. J. Rutkowscy, pp. J. Putlak, pp. J. Putral, dr. J. Patka z żoną, pp. J. Wirtel, panna C. Putlak, pp. A. E. Malinowska, panna M. Brągiel, p. E. Putlak, p. A. Wirtel, pp. L. Putlak i p. F. Putlak. Między gośćmi znajdowali się także nasi miejscowi księża, mianowicie: ks. proboszcz, dr. Aleksy S. Górski, ks. Antoni Rydecki i ks. Benon Stangwiło. Jubilaci dochowali się jednej córki zamężnej Adeliny Wirtel, synów: Artura, Czesława, Erazmusa i Rajmunda.

*

Państwo Franciszkowi i Bronisławie Kończał urodził się synek, któremu na chrzcie św. nadano imiona Wacław Franciszek a chrzestnymi rodzicami byli Władysław Serafin i Genowefa Kończał.

*

W sobotę, o godz. 9ej rano, odbędzie się w kościele św. Brunona ślub p. Alojzego Kudlińskiego z panną Bronisławą Guzy, córką Jana i Anny Guzych, zam. p. nr. 4643 South Springfield ave. Oboje oblubieńcy są czynnymi członkami chóru parafjalnego św. Cecylji. Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej w ścisłem kółku familijnem.

*

Do parafji św. Brunona zapisali się państwo Rajmund i Leokadja Figlerowicz, którzy otwierają nową piekarnię p. nr. 5032 Archer ave.

*

Państwo Marcin i Aniela Szymańscy, zam. p. nr. 4959 South Keeler, obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego, w niedzielę 4go lutego. Na Mszy św. w ich intencji odprawionej w kościele św. Brunona, podziękowali Bogu za łaski. Podczas tej Mszy św. cała rodzina przystąpiła do stołu Pańskiego. Dla utrwalenia tej uroczystości w pamięci jubilatów, urządzona była uczta jubileuszowa w ich domu podczas której dzieci, Stanisława, Władysław, Edward i wszyscy goście składali życzenia i obdarzyli jubilatów cennymi podarkami. Nadesłano także telegramy z życzeniami. Wśród gości obecni byli: pp. J. Putlak, Dr . i pani W. Kutas, pp. I. Wilczek, pp. J. Szymańscy, pp. A. Płaza, pani Katarzyna Leśniak, pani M. Szuszkiewicz, pp. J. Nowak, panna Estella Szymańska, pp. J. Jurka, panna Anna Wilczek, panna Anna Szuszkiewicz, pp. Walczak, pan Edward Iwiński, pp. A. Maziarka, panna Helena Zielińska, panna M. Szuszkiewicz, pani A. Wnęk, panna Wirginja Iwińska, pani S. Wnęk, panna S. Szuszkiewicz, p. I. Wilczek pp. Ernest Rehr, panna Anastazja Dybaś, p. H. Wilczek i pan Jan Kozich. Bawiono się wesoło i ochoczo.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

W przyszłą niedzielę, dnia 11. lutego, Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 ZNP. odbędzie posiedzenie w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave., o godzinie 2ej po południu. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia, więc członkowie są proszeni o przybycie.

*

W ubiegłą niedzielę odbyła się proczystość srebrnego jubileuszu założenia Tow św. Weroniki. Z tej okazji wszystkie członkinie przystąpiły do Komunji św. na uroczystej Mszy św., która była odprawiona o godzinie 9ej rano, a którą celebrował X. Fr. Wojciechowski, w asystencji X. Jul. Gilewskiego i X. Jana Kalaty. Kazanie wygłosił proboszcz X. Fr. Wojciechowski. Wieczorem odbył się wspaniały bankiet w Sokolni, pnr. 2619 So. Lawndale ave. Przewodniczącym programu był p. Wł. Panka. Mowę wypowiedziała prezeska Związku Polek panna E. Napieralska, oraz udekorowała medalami zasługi członkinie Tow. św. Weroniki. Cała dzielnica Pasterzowa była obecna na tej uroczystości. Byli na bankiecie obecni prezes Ligi Stanowej Spółek Budowlano - Pożyczkowych p. Albert Nedbalski w towarzystwie p. Jana A. Sierociń skiego, dyrektora „Federal Home Loan Bank". Program był urozmaicony śpiewami, deklamacjami itp. Po skończonym bankiecie odbyła się zabawa taneczna.

*

W pbiegłym tygodniu zachorował poważnie p. Andrzej Piwowarski, zam. pnr. 2845 So. Kenneth ave. Powoli przychodzi do zdrowia.

266-ta umowa NRA podpisana.

Washington. — Gen. Johnson, administrator N. R. A., podpisał wczoraj cztery dodatkowe umowy przemysłowe. Ogółem, 266 takich umów podpisano do tej pory.

DILLINGER—PRZED SĄDEM.



John Dillinger (bez surduta), notoryczny bandyta i morderca, prowadzony do sądu w Crown Point, Ind., skuty z głównym deputowanym szeryfa. Za nimi idą dodatkowi strażnicy. Adwokat Dillingera, który żąda uwolnienia swojego klienta w petycji o "habeas corpus", maluje Dillingera jako spokojnego, miłującego prawo obywatela Arizony. Przesłuchy odłożono do piątku.

WIDMO.

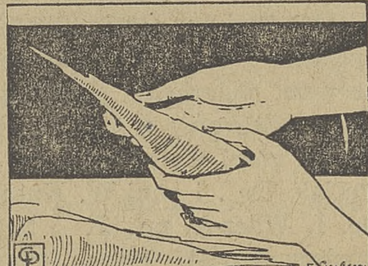
Gdzie te lata odeszły? Kiedy?... Sama nie wie...
Na twarzy rośnie mech szary, jak na starem drzewie,
Ręce się trzęsą — czytać trzeba w okularach...
Nikt nie zna jej imienia... Mówią o niej: ta stara.
Koło ścian się przemyka — wszystkim schodzi z drogi
I co tydzień trwożliwie idzie jednać się z Bogiem...
Czasem bliskich odwiedza: od grobu do grobu...
Ciągle jeszcze na pensjach uczy jakichś robót,
Lecz starość coraz bardziej oczy bielmem znaczy...
...A w niedzielę i święta — słychać przez ścianę — płacze.
Łamie ręce podobne popękanej korze,
Ach, bo straszno pomyśleć: może być jeszcze gorzej...
A czasem w wygwieżdżony wysyła firmament
Sznury długich pacierzy: amen, amen, amen...
Haft Richelieu niemodny... Dziś są inne hafty...
Ona ich nie zna... Jak ciemno! Ale — szkoda hafty...
Nikt nie przyjdzie. W czarnej pogrzebana ciszy
Boi się pewno złodziei i myszy—
I sen jej nie ukoi. Spadnie straszną marą...
...Modlę się codzień: Boże, odwróć odemnie starość...

J. POPOWSKA.

Bal Artystów Chicagoskich.

Cyganerja chicagoska, obejmująca około 400 członków świata artystycznego pędza i dłuta w naszym grodzie, urządza w najbliższą sobotę wielki kostjumowy bal w dwóch salach hotelu Sherman, mieszczącym się przy ulicach Clark i Randolph. Już od kilku tygodni artyści, między którymi znajdują się i Polacy, pracują przy dekoracjach, ażeby salom balowym nadać charakter prawdziwie afrykańskich dżungli. Na czele komitetu balu stanęli pani Harold Pyncheon, Todros Galler, Ivan LeLorraine, Albright N. Steinberg i inni. Dochód z balu przeznaczony jest na koszta urządzenia wielkiej wystawy artystycznej, jaka ma się odbyć w tym roku. Początek balu o godzinie 10ej wieczór. Bilety można wcześniej nabyć u polskich artystów lub w biurze p. S. Wengerskiego, pnr. 1239 N. Ashland ave., Telefon Brunswick 2745; po informacje zaś telefonować można na numer Franklin 2100, pokój 356.

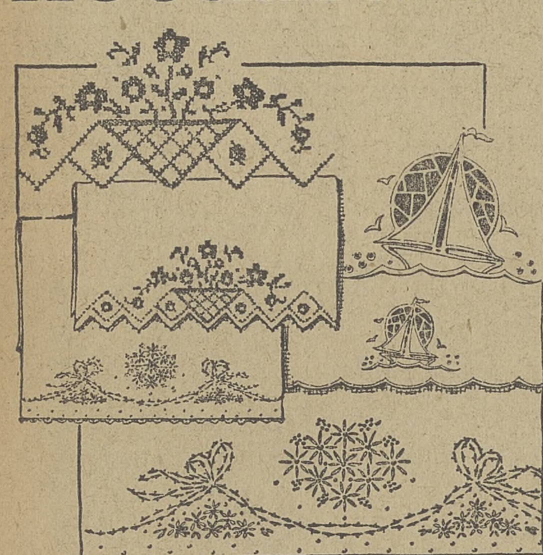
RADA PRAKTYCZNA.



Egzaminując pasternak czy jest odpowiedni do użytku stołowego należy do celu tego użyć palców. Pasternak twardy jest świeży, a miękki pasternak jest stary. Pozatem łupina na pasternaku powinna być bez skazy.

Washington. — Sekr. stanu Hull prowadzi układy z Kubą w sprawie przyznania, wyspie kwoty eksportu trunków do Stanów Zjedn. Kwota ma wynieść 600,000 galonów.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5010 znajdują się 3 wzory do trzech ręczników, jakoteż ilustrowane wskazówki jakich używać ściegów i wszelkit instrukcje także wymiary materji, sugiestje kolorów do tych trzech ręczników. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Barszcz czerwony.
Tuna w sosie śmietankowym.
Ryż gotowany.
Gotowane karczochy.
Pierożki ze świeżej kapusty.
Herbata.

Tuna w sosie śmietankowym.

Jedną filiżankę wyparowanego mleka rozpuścić w jednej i pół filiżance gorącej wody. Następnie wziąć jeden funt ryby tuna, pokrajaną w drobne kawałeczki, dwie łyżki siekanego zielonego pieprzu, jedną łyżkę mielonego czerwonego pieprzu, 1-8 łyżki soli, 3 łyżki mąki, ugotowany ryż i paprykę.— Masło rozgrzać i dodać zielonego pieprzu, gotując aż zmiękną, około pięć minut. Następnie dodać czerwonego pieprzu i mąki i smażyć wolno przez trzy minuty dodając stopniowo rozpuszczone mleko. Później dodać soli i papryki, a w końcu rybę i gotować przez następne 15 minut. Gdy gotowe, ułożyć zgrabnie na półmisku obkładając dookoła gotowanym ryżem.

Gotowane karczochy.

Nabyte karczochy doskonale oczyścić z korzeni, pierwszych dolnych liści odkrawując na cal górnej części, a później związać każdy karczoch sznurkiem aby utrzymać należyty kształt jego (artichoke). Następnie namoczyć karczochy w zimnej wodzie na pół godziny. Po oznaczonym czasie odcedzić i gotować przez 30 do 40 minut w kipiącej, solonej i łyżką octu zaprawionej wodzie. Później jarzyny te wyjąć z wody, postawić do góry dnem aby obeschły, zdjąć sznurek i podać do stołu z sosem holenderskim. Liście odrywa się palcami, zanurza w sosie i zjada mięsistą część, a część pozostałą się odrzuca. Do części środkowej należy użyć widelec w czasie jedzenia przekładając go sosem oddzielnie podanym. Do jarzyny tej można również użyć masła zrumienionego. Jest to wyśmienita potrawa.

Sędzia Kersten Nie Żyje.

Sędzia Jerzy Kersten, który przez lat 47 urzędował jako sędzia w powiecie Cook, z tego 24 lata spędził w sądzie kryminalnym, zmarł wczoraj w swoim domu p. nr. 3740 North Harding avenue. Liczył przy zgonie lat 80.

W roku 1926 sędzia Kersten ustąpił z ławy sędziowskiej do czego zmusił go słaby stan zdrowia. Pozostawił w żalu wdowę, panią Minnie Starr Kersten i jedną córkę, panią Lillian Borkenhagen w Kenosha, Wis.

Pogrzeb sędziego Kerstena odbędzie się w przyszłą sobotę rano, z domu żałoby do kościoła św. Klemensa.

Plan Pożyczek Federalnych Na Wypłaty Nauczycielskie.

Washington, 8 lutego. — Kongr. Britten, rep. z Ill., złożył wczoraj w Izbie nowy projekt do prawa autoryzujący pożyczki federalne na wypłacenie nauczycielstwu zaległych pensyj.

Bil pozwoliłby Finansowej Korporacji Rekonstrukcji zaliczyć do 500 miljonów miastom i dystryktom szkolnym biorąc podatkowe listy zastawne jako zabezpieczenie. Pieniądze uzyskane od rządu mogłyby być użyte tylko na wypłatę pensyj nauczycielstwa.

$15,000 w Złocie Wykopano Na Farmie.

Gainesville, Ga., 8 lutego.— Wniesiona do tutejszego sądu skarga o zwrot 37 funtów piasku złotego i bryłek złota wyjawiła fakt wykopania na farmie F. R. Groovera, skarżącego, skarbu wartości $15,000. Skargę oparto na twierdzeniu, że skarb należy do właściciela gruntu, na którym złoto wykopano. Pochodzenie skarbu jest niewiadome. Złoto wykopali trzej ludzie, którzy jakimś trafem dowiedzieli się lub przypadkowo natrafili na skarb.

WIOSENNE SUKIENKI Z MIĘKKIEJ WEŁNY.



Na lewo, wełniana sukienka zielonego koloru; na prawo, biały, wełniany sweter i spódniczka w kraty; w środku, paryska suknia wieczorowa.

Z Bankietu Instalacyjnego Tow. Polek.

Wczoraj wieczorem odbył się bardzo piękny bankiet instalacyjny Tow. Polek w Chicago, No. 1198 Z. P. R. K. w pięknej sali Oaza, p. nr. 1250 Milwaukee ave. Na ten pamiętny wieczór złożyło się kilka zajmujących mów, smacznie przyrządzona kolacja, oraz nadzwyczaj zajmujący i starannie przez komitet opracowany program. — Najpierw podczas kolacji ensemble składający się z następujących pań: Stanisławy Józefowicz, Kazimiery Szczepańskiej, Zofji Strysik, Genowefy Skóra i Anieli Górnej wykonał piękny śpiew p. t. „Podziękowania i Życzenia" i „Żyjmy Póki Kipi Krew" przy akompanjamencie pani Anatolji Andrzelczyk. Następnie Maniusia Konopa zagrała solo na ręcznej harmonji i śpiewała przy akomp. Laddie Erst. Panowie Ingram, Hirsch i Górny odegrali rolę trzech muszkieterów wykonując piękny śpiew, a p. Górny wydobywał melodyjne tony z oryginalnego instrumentu. Dalsze części programu zostały wykonane w górnej sali na który złożyły się taniec baletu wykonanego przez członkinie z Tow. Katolickiej Młodzieży w następujących osobach: Adelina [illegible]owska, Wład. O'Brien, [illegible]a Stankiewicz, Helena [illegible]wska, Helena Markowicz, [illegible]nja Liss, Anna Piskosz, [illegible]nna Rogowska, Felicja Jarosińska, Irena Jarosińska, Loretta Balcer, trzy panny Przybyło, Klementyna Czyżnek, Leokadja Zapała i Marjanna Schroeder. Pani Barbara Jabłońska wykonała w dalszym ciągu piękną deklamację, p. Władysława Schmidt wykonała dwa piękne monologi, p. Adelaida Klemens odegrała solo na skrzypcach, pani Aniela Górna odśpiewała „Only a Rose", a panie: Stanisława Józefowicz i Zofja Strysik wykonały duet.

Zaś program instalacyjny otwarty inwokacją Ks. Okulczyka i wstępnem przemówieniem pani Anny Błaszczyńskiej którą powołała na przewodniczącą programu panią Anielę Górną był urozmaicony pięknemi mowami wygłoszonemi przez następujące osoby: Ks. Okulczyka, prof. z wyższej szkoły im. arcybiskupa Webera, p. Franciszka Barcia, redaktora Dziennika Zjedn., panią Pałczyńską, wice-prezeskę Zjednoczenia, panią Eleonorę Dekę, wice-prezeskę Macierzy Polskiej, p. Leona Walkowicza, p. Jana Neringa i panią Walkowicz.

Pan Barć w mowie swej zaznaczył, że od chwili kiedy kobiety zaczęły pracować, rozpoczęła się nowa era, nowy etap w organizacjach polskich. Dalej p. Barć wskazał na panią Górną jako przykład innym paniom, aby i one wzięły się do pracy i wstępowały w ślady tej czynnej organizatorki i oddawały się pracy społecznej z podobną chęcią i zapałem. Przysięgę od nowego zarządu na rok 1934 odebrał Ks. Okulczyk w skład którego wchodzą następujące panie: Aniela Górna, prez., Kazimiera Szczepańska, wice-prez., Barbara Jabłońska, sekr. prot., Cecylja Klekowicka, sekr. fin., Wład. Trinklerowa, kasjerka, Anna Przygocka, marszałkini, dyrektorki: Wład. Makarska, Marja Rączka, Marja Mierisiewicz, oraz delegatki do osady: Barbara Jabłońska i Józefa Żurawik.

Na zakończenie tego pięknego programu instalacyjnego pani Górna ofiarowała jeden bukiecik kwiatów pani Pałczyńskiej, a drugi pani Walkowiczowej, poczem liczne zebrane towarzystwo udało się do górnej sali, gdzie nastąpiła zabawa taneczna przy dźwięcznych tonach orkiestry p. Tomczaka. Na zakończenie tej pamiętnej zabawy orkiestra zagrała Poloneza który został poprowadzony przez p. Barcia i panią Pałczyńską.

W Stroju Męskim.



Panna Julja Reese, odznaczona kobieta-adwokat, a była uczennica wydziału prawniczego w Vanderbilt uniwersytecie z Nashville, Tenn., wystąpiła w uroczystości szkolnej na żądanie swych kolegów w ubraniu męskim.

W kongresie złożono rezolucję z sugestją, aby Prezydent Roosevelt wyznaczył jeden dzień poświęcony modłom całego narodu o „pokój, dobrobyt i szczęście" kraju. — Modlitwa jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

SKROMNA SUKIENKA Z MAJTECZKAMI NA WIOSNĘ.

Anne Adams Modełko 1766.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Z Bankietu Dla Jana C. Kluczyńskiego.

Ubiegłego poniedziałku odbył się bankiet na cześć Jana C. Kluczyńskiego, reprezentanta do legislatury stanowej z 4 senatorjalnego dyst[illegible], w restauracji „Syrena" [illegible]3 W. 47 ulica, urządzony [illegible]m Polsko - Amerykańskiego Regularnego Klubu Demo[illegible] 14ej wardy.

Przewodniczącym komitetu był Stanisław Sekulski, prezes Sherman Motor Sales Co., a mistrzem toastów Władysław Panka, główny klerk wydziału karnego w biurze sekretarza sądu miejskiego.

Bankiet był hasłem rozpoczęcia kampanji politycznej repr. Jana C. Kluczyńskiego, który ponownie ubiega się o ten urząd.

Mowę wygłosił sędzia Jan J. Sullivan, polityczny lider w wardzie 14ej.

P. W. Panka następnie powołał do głosu lidera polskich demokratów p. Franciszka V. Zintaka, sekretarza Wyższego Sądu w powiecie Cook. Pan Zintak ze wszelkiemi szczegółami opowiedział o walce obywateli polskiego pochodzenia i zaznaczył, że dzięki organizacji nasz stan posiadania w życiu politycznem jest znacznie lepszy niż kilka lat temu.

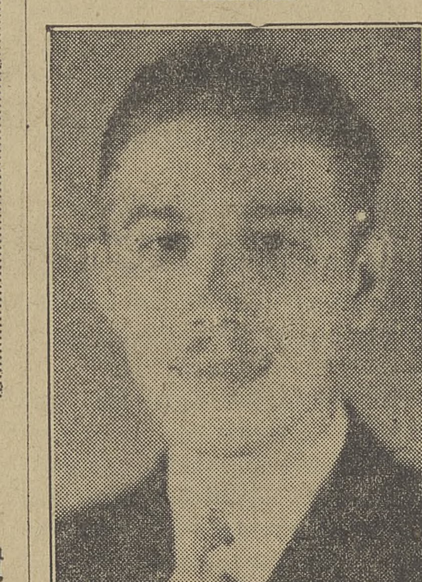
Następnym mówcą był p. James J. McDermott, alderman i komityman 14ej wardy. Wyraził on uznanie p. Kluczyńskiemu i obywatelom polskiego pochodzenia.

Następnie wygłosili mowy: Bryant Hartnett, alderman z 12ej wardy, James Kovarik, alderman z 15ej wardy i Antoni R. Zintak, główny klerk w biurze prokuratora miejskiego.

Później przybył p. Ryszard Frohlich, komityman 15 wardy, który od wczesnego wieczora był na konferencji politycznej w śródmieściu. Do licznie zebr[illegible] przemówił również Jos. [illegible]mes, kandydat na s[illegible]dziego miejskiego.

W skład zarządu Polskiego, Regularnego Klubu Demokratycznego w 14ej wardzie wchodzą następujący: Jan C. Kluczyński, honorowy prezes; Jan Bogaczyk, prezes; J. Pałka, Jan Zarach, Fr. Gajewicz i Fr. Rogers, jaki wiceprezesi; Wincenty E. Cieślewicz, sekr. prot.; Karol Matecki, asystent sekr. prot.; J. Winiarski, sekr. fin.; J. Detloff, skarbnik i Jan Wolszon, odźwierny.

Już w Sobotę Jubileuszowy Bal Dentystów w Klubie Medinach.



Dr. C. Frankiewicz

Już w tą sobotę, 10 lutego, wieczorem odbędzie się wielki jubileuszowy bal Tow. Dentystów Polskich w Chicago z okazji 25-letniej rocznicy założenia tej placówki. Komitet czyni ostatnie przygotowania do tej imprezy, która będzie zarazem upamiętnieniem tej dziejowej chwili w życiu organizacji. Urozmaicony program wieczoru, oraz zabawa taneczna połączona z kolacją, wypełni ucztę Tow. Dentystów Polskich, które w ostatnich czasach przejawia ożywioną działalność na niwie towarzyskiej.

Jak słychać przybędą nawet goście z Milwaukee, Detroit i innych pobliskich miast, ażeby wziąć udział w tej imprezie, — która jednocześnie będzie zakończeniem sezonu karnawałowego.

Walkowiak Kandydatem.

Były alderman, adwokat Stanley S. Walkowiak, ogłosił się kandydatem demokratycznym o nominację na senatora stanowego z 27go dystryktu.

Z Kółka Dramatycznego Na Stanisławowie.

Dzisiejsze posiedzenie Kółka Dramatycznego św. Stanisława Kostki, połączone z wieczorkiem muzyczno - literackim, odbędzie się o godzinie 8ej wieczorem, w sali Chóru Parafjalnego. Na porządku dziennym sprawa przedstawienia z okazji srebrnego jubileuszu X. proboszcza, Jana Drzewieckiego, C.R.

W wieczorku zapowiedziany jest udział panny Florentyny Gantz i panny Władysławy Baron oraz pp. Czesława Denkiewicza, Stanisława Błaszczyka i Henryka Goryńskiego. Kapelan Kółka, X. Edward Golnik, C.R., przemówi na temat wielkich rocznic w tym miesiącu przypadających — reżyser Jóźwiakowski przedstawi sztukę — dyrygent Skibiński zagra kilka utworów nowych nadprogramowo. Obecność wszystkich członkiń i kolegów pożądana. — Józef Kozak, sekretarz.

GUB. HORNER NA KURACJI W ARIZONIE.

Phoenix, Ariz., 8 lutego. — Gub. Horner z Illinois, niedomagający jeszcze po niedawnym ataku influenzy, zakwaterował się wczoraj w hotelu na pustyni na kilkotygodniową kurację.



ŁADNA Z WEŁNIANEJ MATERJI.

Modełko 394.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....



NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na poczcie chicagoskiej.

Główna stacja poczty chicagoskiej znajduje się w budynku federalnym przy narożniku West Adams i South Clark ulic. Władze pocztowe dzisiaj poszukują osoby niżej wymienione, chcąc doręczyć im listy z Polski. Po listy te osobiście niechaj się w tych dniach zgłoszą: 909 Bolek Piotr; 914 Czekowski, J., 914 Kicińska Marja; 947 Krasoń Józef; 948 Kubarska Marja; 959 Merzlak S.; 960 Micat Mateusz; 971 Nowak Rozalja; 995 Tatara Anna; 1005 Wszotek Antoni.

* * *

Obrabowali Polcyna w jego składzie delikatesów.

Rewolwerowicze wczoraj weszli do składu Michała Polcyna, p. nr. 3659 Eddy ulica i zmusili sześć kobiet i trzech mężczyzn do położenia się na podłodze, gdy oni zabrali się do ograbienia kasy z $87 w gotówce. O rabunku doniesiono policji, która dzisiaj szuka śmiałych rewolwerowiczów.

* * *

Instalacja urzędników Towarzystwa Postęp w sobotę.

W przyszłą sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się instalacja urzędników Towarzystwa Postęp, gr. 2514 Z. N. P. Przysięgę odbierze sam Cenzor, p. Franciszek X. Świetlik. Przemawiać będą pani B. Zawilińska, dyrektorka Z. N. P. i p. Jan Malinowski, prezes Gminy nr. 3. Program instalacyjny urozmaicą taniec popisowy, występy skrzypaczek i pianistki. — Po programie nastąpi zabawa taneczna. Przy okazji nadmienić wypada. że w tym roku Towarzystwo Postęp obchodzi piątą rocznicę swego założenia.

* * *

Po instalacji zarządu Placówki nr. 56.

W sali parafji św. Wojciecha odbył się bankiet z okazji instalacji zarządu Placówki nr. 56 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej oraz zarządu Korpusu Pomocniczego nr. 41. Wykorzystano okazję przez zebranie ofiar na pokrycie kosztu pogrzebu weterana, ś. p. Józefa Leśniaka, który się odbył w dwa dni po instalacji połączonych oddziałów.

* * *

Polski Klub Artystyczny odkłada debatę.

Z powodu iż jeden z panów biorących udział w debacie występuje w sztuce „Józef Piłsudski" ,sekcja literacka odkłada debatę do następnego miesiąca, t. j. dnia 9go marca. Debata odbędzie się w kwaterze klubu Fauntleroy, p. nr. 2024 Pierce avenue, o godzinie 8ej wieczorem.

* * *

Przyłapał rabusiów; ci go postrzelili.

Z dwoma rabusiami walkę na rewolwery stoczył wczoraj wieczorem w fabryce p. nr. 928 Fullerton avenue policjant Ernest W. Bauer i został fatalnie postrzelony. Jeden z rabusiów także został postrzelony. Policjanci Bauer, Władysław Franks, Justyn McCarthy i Władysław Jabłoński wezwani byli do fabryki spółki Enamel Company of America. Bauer udał się do tylnej części fabryki, koledzy jego zaś pozostali na froncie. Bauer został postrzelony. Policjant Feliks Kosiński, słysząc o postrzeleniu kolegi swego Bauera, w automobilu Michała Bevitto, z p. nr. 533 North Trumbull avenue, popędził na miejsce strzelaniny. Przy narożniku Fullerton i Sheffield avenues, gdy Kosiński jechał w automobilu jeden z rabusiów wskoczył do maszyny, kazał ją zatrzymać, a po pozbyciu się tak policjanta, automobilisty Bevitto i jego przyjaciółki, Laury Siko, rabuś ten odjechał w skradzionej maszynie w strony nieznane. Aresztowano Filipa Stumpf, lat 24, z p. nr. 1846 Fremont avenue. Znajduje się w szpitalu obok więzienia miejskiego.

* * *

W sobotę urządzają zabawę w sali Zjednoczenia.

Pod egidą klubów Floey's ABA. i Genualdi Boosters S. C., w sobotę, dnia 10-go lutego, w sali Zjednoczenia odbędzie się program wokalno-muzykalny, połączony z zabawą taneczną, o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Jutro wielki wiec na Krakowie.

Klub właścicieli domów na Krakowie, przy parafji Dobrego Pasterza urządza wielki wiec w sali Dumanowskiego, p. nr. 2702 South Kildare avenue, jutro, dnia 9go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem. Na wiecu tym omawiać będą sprawy moratorjum, zniżenia podatków etc. Wszyscy właściciele domów proszeni są o przybycie.

Łyżwa jest to narzędzie stalowe, przyczepiane do obuwia dla ślizgania się po lodzie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

Józef Młodzieniewski

członek Tow. Różańca św. Czwartej Róży; Trzeciego Zakonu św. Franciszka i Tow. św. Rocha, Stow. Polaków w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2886 Milwaukee Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Kipkowska), żona; **Jan**, syn; **Franciszka, Helena, Walerja, Marja i Bronisława**, córki; **Antoni** (w Polsce), brat; **Franciszka**, synowa; **Ignacy Sadowski, Juljusz Goyke, Józef Niemiec, Clark Tomson i Władysław Uhwat**, zięciowie; **Ks. Stanisław Chylarecki**, prob. parafji Matki Boskiej Szkaplerznej w Polsce, siostrzeniec, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowi Helena Sadowska i Syn. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

Konstancja Raszeja

(Z DOMU ZACHARSKA)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 2go Drzewa, 12ej Róży; Trzeciego Zakonu św. Franciszka, Polek Imienia Marji, Grupa 8sma Z. P. R. K.; członkini Apostolstwa Modlitwy Klubu Pań Królowej Jadwigi — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:05 po południu przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2043 Carver ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Alojzy, Klara i Marta, dzieci; **Marja**, synowa; **Teofil Pluska i Stanisław Drzewiecki**, zięciowie; **Antoni, Stanisław i Józef**, bracia; **Elżbieta, Rozalja i Weronika**, bratowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Sacharski, 1744 Wabansia Ave. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, brat i dziadek nasz, ś. p.

TEODOR ZIELINSKI

(zamieszkiwał pnr. 2033 Armitage Ave.)

członek Tow. Jana Niepomucena, grupa 26 S. P. A. i C. O. F. Court Barzyńskiego 995 — po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 10:30 rano z zakładu pogrzebowego R. Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Róża, Elżbieta, Franciszek, Stanisław, Klara, Hieronim i Wirginja, dzieci; **Steve Geean, Edward Printz, Raymond Swanberg, Harvey Sandquist i Stephan Quinn**, zięciowie; **Dorota**, synowa; **Andrzej Zieliński**, brat; **Anna Kujak**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia i prababka nasza, ś. p.

Franciszka Stoinska

członkini Różańca św. 12go Drzewa, 25ej Róży, Tow. św. Jadwigi Nr. 222 Z. P. R. K. i Dworu św. Kunegundy, Nr. 536 Z. N. K. L. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2331 Lister Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Stoiński, mąż; **Stanisław, Teodor, Jan, Antonina, Józef, Andrzej**, dzieci; **Zofja, Eleonora, Marta**, synowe; **Bolesław Kozłowski**, zięć; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Sobieski, Armitage 6918. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.

JÓZEF DOMBROWSKI

członek Tow. Foresterów No. 43 i Nujów Imienia, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go lutego, 1934 roku, o 3ciej po południu, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1501 Elston ave, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maksymiljan Dombrowski, ojciec; **Klara Reisel, Agnieszka Wilt, Alma Janicka, Charlotte Koob i Anna Curry**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Charles Koob, Telefon Brunswick 2524. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

KATARZYNA BINKOWSKA

członkini Tow. św. Barbary, Tow. Marji Magdaleny i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3806 So. Winchester Ave, do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Stanisław, Józef, Edward, Stefanja, Ewa, Eleonora, dzieci; **Zofja Michalska i Agata Niegos**, synowe; **Franciszek**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

FELICJA KOSZEWSKA

(z domu Szymańska)

zamieszkiwała p. nr. 1430 W. Superior ul., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go lutego, 1934 roku, o godzinie 3ciej po południu, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Drygalskiego, p. nr. 1455 West Superior ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Koszewski, mąż; **Leokadja, Franciszka, Hieronim i Tadeusz**, dzieci; **Jan i Salomea Szymańscy**, brat i siostra; **Weronika**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 3179. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW STARYK

członek Tow. św. Wacława, grupa, 2164 Z. N. P. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Fortuny, 2959 W. 43cia ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych ,w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Staryk (z domu Majcher), żona; **Marjanna i Wanda**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, Telefon Lafayette 7781. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy przyjaciel nasz,

Ś. P.

JÓZEF OLEJASZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 9:55 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4338 S. Marshfield Ave. do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Rozalja Chlebek, przyjaciele, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

MIKOŁAJ GADOMSKI

członek Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, 859 Z. P. R. K. Młodzieńców św. Czesława, Serca Jezusa, 263 Z. P. R. K., Piotra i Pawła No. 253 Z. P. R. K., Klubu Małe Chicago Council, 4069 S. B. A. i Tow. Królowej Korony Polskiej, grupa 317 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1647 W. Superior ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna, Henryka, Rozalja i Anna**, córki; **Franciszek i Jan**, synowie; **Antoni**, brat; **Marjanna Niemiec**, siostra; **Edward Jakubowski, Jan Trznadel, Stefan Scharam, Bronisław Szałacha**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość,' iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.

JAN BOGACZ

członek Tow. Jana 3go Sobieskiego, grupa 219 Unji Polskiej w Ameryce — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 51.

Dom żałoby pnr. 2046 W. Coulter ulica (25ta ulica).

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Teresa, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Telefon Canal 2298.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

ANTONI KWASIBORSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4130 W. Newport Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Zofja, żona, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 2585.

REZOLUCJA

Z powodu niezbadanych wyroków Opatrzności, podobało się Bogu zabrać,

Ś. P.

FRANCISZKĘ STOINSKĄ

Członkinię Dworu św. Kunegundy, Nr. 536 Z.N.K.L. Członkinie raczą się zebrać przed kościołem św. Jadwigi w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 8:30 rano, aby oddać ś. p. zmarłej członkinie ostatnią usługę.

Rodzinie zasyłamy wyrazy współczucia.

Marja Śniegocka, nad-leśn.

Leokadja Wolska, sekr. prot.

REZOLUCJE

Członkinie Klubu Pań Królowej Jadwigi z parafji św. Jadwigi, mają się stawić przed kościół św. Jadwigi, w piątek dnia 9go lutego, o godzinie 9ej rano, ażeby oddać ostatnią przysługę, zmarłej członkini,

Ś. P.

KONSTANCJI RASZEJA

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy współczucia i szczerej sympatji. Dom żałoby 2043 Carver ulica.

Marja Śniegocka, prezeska

Anna Ludtka, sekretarka

2209 N. Talman Ave.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

WERONIKA KUJAWA

członkini Tow. Jana III Sobieskiego, Grupa Nr. 16ta Z. P. R. K. i Tow. św. Józefa Oddział 49ty Macierzy Polskiej — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2850 N. Avers Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Kujawa, mąż; **Stanisław, Jan, Kazimierz, Walenty, Antoni, Franciszek i Bernard**, synowie; **Rozalja, Marta i Cecylja**, córki; **Helena, Cecylja, Gertruda, i Agnieszka**, synowe; **Ignacy Palecki, Aleksander Grzelewski i Tomasz Counihan**, zięciowie; **Paulina Ratkowska, i Anna Werner**, siostry; **Jan Ratkowski**, szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF SMAGACZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:30, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 8:45 rano, z zakładu Brandt'a pnr. 1261 Noble ulica, do kościoła św. Stanisława K., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, syn; **Wiktorja**, córka; **Rozalja**, synowa; **Franciszek Kwiek**, zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Polek Im. Marji No. 38 Zjed. raczą się stawić przed kościół św. Jadwigi, w piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 9:30, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze,

Ś. P.

KONSTANCJI RASZEJA

Stroskanej rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

M. Osuch, prez.

J. Franszczak, sekr. prot.

PRACA

POTRZEBA operatorek przy frontach do sukni pralnych, przynajmniej dwa lata doświadczenia, inne niech się nie zgłaszają, stała praca, najlepsza zapłata, N. R. A. warunki. Dzienna fabryka. Korach Bros. 913 W. Van Buren ul. 8

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA tylko doświadczonych niewiast do pracy przy pralnych sukniach na maszynach. Mel-Tex Inc. 532 S. Throop ul. **PRZEDTEM A. MELTZER.** 12

POTRZEBA Polaka-Amerykanina, 30 do 40 letniego do pracy. Musi mieć własny samochód i doświadczenie w „canvassing" i sprzedaży oraz być dobrym pracownikiem. Wynagrodzenie $15 i komisowe. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą B-2.

NIEWIASTA w średnim wieku, z długoletnim doświadczeniem w interesie wędlin i groserji poszukuje pracy. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą D-2.

POTRZEBA woźnicę do „troku" piekarskiego. Mam ciężarówkę. Musi posiadać nieco odbiorców. Może posiadać swoją ciężarówkę. 3226 S. Mosspratt Ave. 9

POTRZEBA doświadczonego janitora pnr. 1308 S. Independence Blvd. w burznicy żydowskiej, zapłata $50 miesięcznie. Pokój. Musi posiadać $200 bond w gotówce i być samotny. Zgłoszenie pomiędzy 7:30 a 8:30 wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, do domu na noc, $3 tygodniowo. Mrs. Starr. 1935 Crystal ul.

POTRZEBA starszego człowieka do czyszczenia w piwiarni, taki co poszukuje domu. 2916 Chicago Ave. Gadomski.

POTRZEBA mężczyzn do sprzedaży węgla. Na pełen lub część czasu. Doświadczenie nie potrzebne. Bardzo dobra propozycja 1475 Irving Park Blvd. Buckingham 9660. 9

POTRZEBA kucharki w średnim wieku, z wiktem i spaniem. Godzinę od Chicago. Belmont 7849.

POTRZEBUJĘ mężczyzny do rozwożenia chleba. Musi znać południową część miasta. Stała praca. Zgłosić się 2721 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA doświadczonego „cake baker". 8651 Baltimore Ave.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, $5.00. Telefon Sunnyside 8457. — S. Sherman, 909 Lafayette Parkway.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej $3, pokój i wikt. Rekomendacje. Van Buren 2961.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, $2 tygodniowo, pokój i wikt. 1216 N. Hoyne ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce, pozostać. Telefon Van Buren 0926.

POTRZEBA doświadczonych wykończarek przy damskich spódniczkach. 1259 Milwaukee ave., 3cie piętro.

POTRZEBA starszej uczciwej kobiety do domowej pracy. 1118 N. Ashland ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $1,500 na pierwszy morgecz. Budynek byznesowy, ogrzewany, murowany. Wartość $11,000. Pisać Dziennik Chicagoski, litera C-2. 8-10

POTRZEBUJĘ około $1,800 na pierwszy morgecz na 80 akrową farmę, wiadomość 1824 W. Thomas ul. 8-10

DO WYNAJĘCIA

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, parowe ogrzewanie, gorąca woda, blisko transportacji. 5512 So. Ashland Ave. Tel. Prospect 8597. 8-10

DO Wynajęcia 1845 Wilmot ul. 2gie piętro, 6 pokoi, parą ogrzewane, $25. Leo Michael and Son.— Brunswick 0117. 12

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, elektryka, gaz, telefon do użytku, można gotować, $1.50, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 15

DO wynajęcia 2 widne mieszkania, tanio, wiadomość. 1824 Thomas ulica. 8-10

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

Przepełnione 3 Piętra Mebli

Zmusza nas do pozbycia się towaru za bezcen. Garnitury do parloru, jadalni i sypialni, piece, dywany „studio couches". Wieczorem do 10-tej. w niedzielę do 4-tej.

BAER WAREHOUSE

1927 Milwaukee Avenue. 14

MAYTAG pralnia, jak nowa, gwarantowana jeden rok, $39.50. Zapasowe części i reperacja wszystkich systemów pralni i odkurzaczy elektrycznych. 2610 Milwaukee Ave. 14

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania. marki Maytag, tanio, jak nowa. Telefonować Belmont 3133, pytać się o Zofję. 8

KUPUJEMY, sprzedawamy, zamieniamy garnitury. Przeprowadzamy. 1455 W. Chicago Ave. Monroe 0619. 9

NOWE Thor maszyny do prania, wprost z fabryki na sprzedaż, $49.50 i wyżej, także odnowiona Thor maszyna, $25.00. 2808 Armitage Ave. 13

OGRZEWACZ Hot Blast, Heatrola, piec kuchenny, kombinacyjny i do odpadków. 1613 N. Western ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 13

RZĄDOWA CENA

Płacimy gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul.

INSTRUMENTA

KUPIĘ harmonję warszawską, dwu rzędową, jeżeli nie droga. 1052 No. Damen Ave. 8

INTERESA

PIWIARNIA na sprzedaż, wyrobiony interes przez 16 lat, 6 mieszkalnych pokoi. 2122 W. 63cia ul. 8

NA SPRZEDAŻ 2 krzesłowa balwiernia z powodu innego interesu, $100. 2633 Southport Ave. 8

GROSERNIA i buczernia, dobra okolica, musi być prędko sprzedana i tanio. Tel. Humboldt 7181. 8

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Najlepsza oferta kupi. 1429 N. Wood ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, cygar, tytoniu i szkolnych drobiazgów. Sprzedam z powodu innego interesu bardzo tanio. 1111 Noble ulica. 9

SKŁAD kawy, herbaty i groserji na sprzedaż z powodu wyjazdu do Europy. 1903 W. 51sza ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład rzeźniczy i grosernia z powodu innego interesu, tanio. 2456 California Ave. 9

BUCZERNIA na północno-zachodniej stronie na sprzedaż w pierwszorzędnej polskiej okolicy, pełnie wyekwipowana, obok A & P składu. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą E-2. 9

BUCZERNIA do wynajęcia. 1806 W. 17ta ulica. Telefon Canal 3885. 9

FARMY I LOTY

NA ZAMIANĘ 90 akrowa farma, 40 mil od Chicago. Dobre budynki, 3 konie, 20 krów. Jan Chmielinski, 2317 N. Rockwell ulica. 10

NA SPRZEDAŻ 2 akry albo więcej. 5 pokojowy dom na głównej drodze, blisko Desplaines, $3,500, łatwe warunki. Telefon Edgewater 2888.

DOMY I ZAMIANA

Logan Square Bargain

6 pokojowy cottage, lota 50x125, musi być sprzedany w paru dniach cena tylko $2,000, wpłaty $1,000. Zgłosić się Realty and Mortgage Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001, biuro otwarte we wtorki i czwartki do 9ej wieczorem. 6-8 9

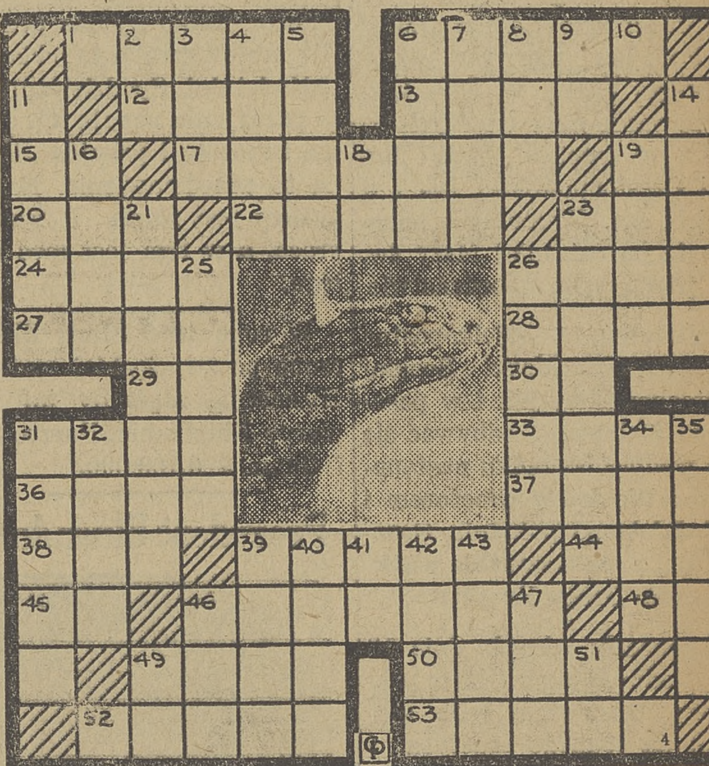
NA SPRZEDAŻ przez właściciela tanio, 3 mieszkaniowy drewniany dom. Zgłosić się 3408 Cortland ul. 10

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage, garaż na Harding Ave. Cena $2,950, łatwe warunki. Telefon Edgewater 2888.

TANIOŚĆ Avondale, drewniany dom, 4 po 4 na Jackowie na sprzedaż, blisko kościoła i szkoły. Cena $1300. Mała wpłata $400. Zgłosić się 2898 Milwaukee ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Reptile in picture
6—Narrow valleys
12—Coarse grass
13—Pertaining to aeronautics
15—Negative
17—One who stings
19—Toward
20—Salutation
22—Extremely fine fluid
23—Move swiftly
24—A game of chance
26—Masculine name
27—Evening (Heb.)
28—Mimicked
29—Musical note
30—Street
31—Three
33—Ancient name for Ireland
36—To think
37—Ancient race
38—Possessive pronoun
39—A crown
44—Sooner than
45—Compass point
46—Snake
48—Suffix to form nouns of agency
49—Measure (abbr)
50—Jump
52—You are (contr)
53—Before the usual time

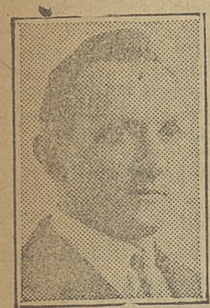
DOWN

2—Either
3—An Egyptian god
4—A network
5—Mine entrance
6—A pledge or security
7—Scowl
8—To sin
9—Negative
11—Asp
14—Characterized by tone
16—Above
18—A state (abbr.)
19—A melody
21—Foes
23—Snake
25—A river in Tennessee
26—Levels with ground
31—Doubles
32—Network
34—Uncommon
35—The whole
39—Rip
40—Himself (Latin)
41—Near
42—Disturb
43—A town in ancient Arcadia
46—Biblical character
47—Hearing organ
49—Month (abbr)
51—Plural (abbr)

Answer to previous puzzle

Z HAWTHORNE-CICERO.

Został na posiedzeniu klubu obywatelskiego pod nazwą „Cicero Taxpayers Council” wybrany prezesm. Posiedzenie odbyło się w sali „Hawthorne Community House”. —



K. J. Nowak

Pan Nowak był sędzią pokoju, a obecnie jest sekretarzem Stow. Kupców i Przemysłowców w Cicero. Mieszka z rodziną pnr. 2941 S. 46ta ul. Jest on pierwszym Polakiem na urzędzie prezesa tego zrzeszenia. Jest on członkiem parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. Z Polaków na inne urzędy wybrani zostali: p. Bernard Zienty, wiceprezesem, i Jakób Kutz, marszałkiem.

*

P. J. Kosobucki, członek miejskiej straży pożarnej, szwagier p. Antoniego Maciejewskiego, superwizora cicerowskiego, uległ wypadkowi. Nastąpił on na zardzewiały gwóźdź w czasie gaszenia pożaru, wskutek czego, zmuszony był poddać się opiece lekarskiej.

*

Głównym przedmiotem obrad Rady Miejskiej w ubiegły poniedziałek, była sprawa zamknięcia nieznośnych dla mieszkańców cicerowskich dołów do których wrzucane są odpadki, przy 31ej i Cicero ave.

*

W środę, 14-go bm., rozpocznie się na Walentowie dziewięciodniowa nowenna do św. Walentego. Nowennę poprowadzi misjonarz jezuita ks. J. Mrozek. Po każdem nabożeństwie będą dawane wiernym relikwje św. Walentego do ucałowania.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, przy parafji św. Walentego odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem.

*

Do szpitala powiatowego na polecenie lekarza został przed kilku dniami przewieziony Aleksander Gwiazdowicz, zam pnr. 5117 W. 31 pl. Liczy lat 63. Stan jego choroby na razie nie znany.

*

Dziś wieczorem odbędzie się ważne posiedzenie Dworu Foresterów św. Kazimierza, nr. 796 Z. K. L. w sali zwykłej. Na to posiedzenie przybędą urzędnicy z Dworu Stanowego. Nadleśniczym jest Jan Sobkowiak, a sekretarzem Jan Zienty.

*

W nadchodzącą środę przypada Popielec, pierwszy dzień Wielkiego Postu. W dniu tym posypywanie głów wiernych popiołem w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej jak i w kościele św. Walentego, odbędzie się po ostatniej Mszy św. i na wieczornem nabożeństwie.

*

Nabożeństwa Wielkopostne tak w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej jak i w parafji św. Walentego, odbywać się będą według porządku następującego: We środy wieczorem i w niedziele po południu Gorzkie Żale, a we wszystkie piątki wieczorem Droga Krzyżowa.

*

W przyszły wtorek, dnia 13 lutego, odbędą się w Cicero prawybory. Obywatele będą głosowali na jednego trustysa i na dwóch członków do Rady Bibljotecznej. Lokale wyborcze będą otwarte od 6ej zrana do 5ej po południu.

*

W ubiegłym tygodniu w sali gimnastycznej Bartlett'a przy Uniwersytecie Chicagoskim i Y. M. C. A. odbyły się zapasy studentów, w których brał udział Stanisław Fortuna, członek klubu „Jolly Fellows”, a syn pogrzebowego p. Fortuny z Brighton Park.

*

W najbliższą sobotę wieczorem, w sali Hawthorne Community House, odbędzie się zabawa Klubu p. n. „Silver Arrows”, składającego się z młodzieńców polskich.

*

Z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej odbył się pogrzeb ś. p. Cecylji Stryjewskiej zam. pnr. 5107 S. 25ty pl. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu św. Wojciecha. Nieboszczka liczyła przy zgonie lat 75. Pogrzebem zajmował się p. Wojciech Szymański i syn.

*

Adw. Juljusz F. Skrzydlewski, doradca prawny Klubu „Jolly Fellows”, został zamianowany asystentem prokuratora generalnego Otto Kernera.

*

W ubiegły czwartek po ferjach półrocznych do Seminarjum Duchownego w Mundelein, Ill., udali się z powrotem klerycy: Alojzy Wycisło, Tadeusz Walęga, Sylwester Dudziński i Jerzy Górski.

*

Państwu Czesławowi i Annie Ziemba urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imię Bernadetta. Chrzestnymi byli Stefan Salawerski i Józefa Kucharz.

Z Magdalenowa.

Już od kilku tygodni odczuwa się ruch parafjan na Magdalenowie wskutek przygotowania się do obchodu dwudziesto-pięcio lecia istnienia tejże parafji. Na ostatniem posiedzeniu Federacji Towarzystw p. o. Matki Bożej D. R., które się odbyło d. 29go stycznia b. r. poruszono tę sprawę gruntownie, a która była przyjęta z wielką owacją i głębokiem zainteresowaniem. Dalsze szczegóły mają być omawiane na następnem posiedzeniu, mającem się odbyć dnia 26go b. m. Jest to sprawa olbrzymich rozmiarów powołująca mnóstwo komitetów do pracy energicznej nad urozmaiceniem tego okresu jubileuszowego. Dnia 14go stycznia Niewiasty Różańcowe urządziły wielkie przedstawienie p. t. „Wesele Pana Kogucika z Marją Jajko”. Sztuka ta grana była przez artystów radjowych z wielkiem powodzeniem i sala była przepełniona po same brzegi.

*

Istnieje przy parafji Kółko Dramatyczne p. o. św. Franciszka z Assyżu, które podpada oku parafjan. Kółko to chociaż młode, bo zaledwie rok liczące od założenia rozwija się ładnie i postępuje chociaż wolny krokiem lecz ciągle i naprzód. Posiada w swych szeregach nietylko młodych ale i weteranów amatorskich znanych w tutejszych polach teatralnych. Obecnie wiadomością wesołą powinno być, że dnia 25go lutego, kółko to odegra wspaniały dramat pod tytułem „Dwie Sieroty”.— Jest to dramat w pięciu aktach powszechnie znany po całym świecie. Kółko wytęża wszelkie siły, ażeby sztukę tę oddać jak najświetniej. Spodziewamy się że parafjanie uznają ich starania i mozoły i przyjdą licznie na to przedstawienie. Naszem hasłem jest zgoda i wspólna praca, a w tem jest moc i potęga.

W roku 1899 Stany Zjednoczone po zwycięskiej wojnie z Hiszpanją, zapłaciły jej za wyspy Filipińskie, Puerto Rico i Guam $20,100,000.

Prezydent Ekwadoru.



Dr. Jose Maria Velasco Ibarra, obrany prezydentem Ekwadoru na niedokończony termin Don Juana Martineza Mery, którego zawieszono w czynnościach. Dr. Ibarra, będzie służył do r. 1938, kiedy kadencja Mery miała się skończyć.

CWA. URZĄDZA WIECZOREK SPORTOWY.

Młody Zbyszko Walczyć Będzie z Rolewiczem.

W sali „Devon Gardens”, — przy końcu linji tramwajowej na Milwaukee avenue, w przyszły piątek, dnia 9go lutego, o godzinie 8ej wieczorem komitet złożony z pracowników CWA. urządza wieczorek sportowy, połączony z występami aktorów radjowych.

Tomasz Rolewicz zmierzy się w ten wieczór z młodym Zbyszkiem (Bacewiczem). Do walki na pięście staną Mickey McGee i Jack Bell. Wystąpią także inni pięściarze i zapaśnicy.



Władysława Słupkowska.

Pani Władysława Słupkowska, zam. pn. 3024 Haussen ct., w Avondale, jest żoną szeroko znanego i niezwykle zdolnego architekta, p. Słupkowskiego. Wybraną została w ostatnich wyborach wice-prezeską Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, przy Ridgeway i Schubert ulicy.

„Każdą chwilę wolną od zajęć domowych, poświęcam na agitację na korzyść Domu Starców,” mówiła p. Słupkowska. „Zakład ten — ciągnęła dalej —jest zakładem czysto polskim i rzymsko-katolickim. Starcy i staruszki mają w nim jak najtroskliwszą opiekę z rąk czcigodnych Sióstr Franciszkanek. Na to wszystko jednak potrzeba pieniędzy. Dlatego od czasu do czasu urządzamy zabawy, aby w ten sposób zebrać trochę grosza na utrzymanie tego zakładu. W przyszły poniedziałek, 12-go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, urządzamy w sali Domu Starców, t. zw. „Hard Time Party,” na którą zapraszamy całą Polonję.”

Z ROMANOWA

W ubiegłą niedzielę, dnia 4go b. m., Bractwo Niewiast Różańcowych, urządziło niespodziankę dla ks. proboszcza dr. Jana Kozłowskiego, który jest zarazem kapelanem tegoż Bractwa, z okazji przypadających imienin.

Staraniem komitetu, podana była przekąska, zarazem urządzony krótki program, składający się z następujących numerów:

Prezeska Bractwa N. R., pani Katarzyna Bajek powitała ks. kapelana w imieniu towarzystwa, składając mu szczere życzenia. Następnie pani prezeska powołała Ewelinę Monikę, która wypowiedziała śliczny wierszyk i zarazem wręczyła Jubilatowi, upominek od Bractwa. Następnie chór parafjalny mężatek p. w. Serca Marji, wystąpił ze śpiewem „Żyj nam żyj”! pod dyrekcją miejscowego organisty, p. Jakóba Bochniarza. Akompaniowała na pianinie, pna Józefina Bochniarz. Na koniec śpiewu, obecni na sali obdarzyli chór burzą oklasków, wobec tego Chór wystąpił ponownie z drugim numerem Taniec „Parade of the Wooden Soldiers“ wykonały panienki: Leokadja Gromber, Anna Gromber, Adelina Osińska, Ewelyna Czerwińska, Dolores Skarbecka, Senorena Willard i Alvina Willard. Piano akompj. — pani Kraśniewska. Mała Adelina Kraśniewska wykonała następnie „tap dance”. — Trzy-letnia Rose Marie Schaffner, wystąpiła z tańcem „Little Cutie Kid”, który się bardzo podobał wszystkim zebranym. — Bukiet kwiatów wręczyła mała Leokadja Kołodziej, Wiel. ks Jubilatowi, zarazem wypowiedziała wiersz stosowny, w imieniu Bractwa.

Następnie, pani prezeska poprosiła obecnego na tym wieczorku jako gościa, ks. W. Nowala, kapelana z Stow. Katolickich Dobroczynności, do przemówienia, zarazem i ks. Józefa Walczaka, asystenta miejscowego.

Na koniec ks. proboszcz dr. Jan Kozłowski, w szczerych słowach podziękował Bractwu Niewiast Różańcowych, za pracę jaką wykonują przy parafji zarazem za szczerość okazaną przez urządzenie wieczorku.

Do komitetu weszli panie: Mizerka, Orzech, Panek, Wawrzyniak, Kołodziej, Bartoszewicz i Galstein.

Staraniem połączonych towarzystw skupiających się przy parafji św. Romana, powstał nowy zespół, pod nazwą „Wydział Obchodów Narodowych” przy parafji św. Romana. Zarząd stanowią: Józef Nejman prezes; pani Wojtowicz, wice-prez.; J. Kubowicz, wice-prez.; Katarzyna Bajek, sekr. prot. i fin.; pani Bala, kasjerka. Następne posiedzenie tegoż zespołu odbędzie się dnia 23go lutego, w sali parafjalnej.

Towarzystwa które dotychczas nie wysłały swych delegatów, proszeni są o uczynienie to na następne posiedzenie.

Dalsze szczegóły podane będą w swoim czasie.

*

Klub Młodzieży przy parafji św. Romana, którego kapelanem jest ks. A. Przypyszny, urządza zabawę, t. zw. „Valentine Party” dla członków, dnia 13go lutego. Panny i młodzieńcy pragnący wstąpić do Koła Młodzieży mogą to uczynić w dniu zabawy. Wstęp wolny tylko dla członków.

Kółko to, obchodzić będzie trzecią rocznicę swego założenia, dnia 19go marca, t. j. w dzień swego Patrona, św. Józefa. Przygotowania do wieczorku, już w toku. Kółko Młodzieży poświeca pracę swą dla dobra parafji, dlatego też Matki i Ojcowie powinni zachęcać córki i synów do zapisania się do Kółka parafjalnego, będąc pewni, że obracają się w dobrem towarzystwie i czas spędzają przy parafji.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 4 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $74.00; bondy 7-proc. $92.50; bondy 6-proc. $65.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Rodzice powinni swym dzieciom pokazać okazy dziwne istot morskich w akwarjum Shedd'a, w parku Granta.

JUTRO PIERWSZY KONTEST DRUGIEJ SERJI.

Weberowcy Zmierzą Się z Piątką Św. Mela.

Koszykarze lekkiej i ciężkiej wagi z wyższej szkoły polskiej WEBER HIGH jutro, dnia 9go lutego stają do kontestów w piłkę koszykową z piątkami szkoły św. Mela, w sali gimnastycznej swoich oponentów, p. nr. 1 North Kildare avenue, o godzinie 7:30 wieczorem.

Weberowcy pojechali do So. Bend i tam zostali pokonani ubiegłej soboty przez piątkę szkoły wyższej św. Jadwigi punktami 25 do 15.

POLONJA POWIATU LAKE PRACUJE.

Dzień 3go kwietnia będzie dniem wielkiego święta dla Polonji Powiatu Lake, albowiem w dniu tym gościć będzie w tutejszych okolicach Generał Józef Haller.

Komitet złożony ze wszystkich reprezentantów organizacji dzielnic East Chicago, Indiana Harbor, Calumet i Whi-Jan Bochnowski, komisarz Okręgu 14go Z. N. P., Jana Bochnowskiego, zebrał się w sali banku polskiego Peoples State w East Chicago w przeszłą niedzielę i postanowiono urządzić jedną wspólną manifestację w East Chicago, zamiast oddzielnie w poszczególnych dzielnicach.

Zebraniu przewodniczył ks. Juljan Skrzypiński, proboszcz parafji św. Stanisława B. i M., a sekretarzował Józef Krupa, prezes Gminy 83ej Z. N. P.

Przystąpiono do wyboru stałego zarządu komitetu, w skład którego weszli jak następuje: Jan Bochnowski, komisarz Okręgu 14 Z.N.P., prezes; Stanisław Rączkowski, wiceprezes; Józef Kmak, sekr. i Józef Karmiłowicz, kasjer. Postanowiono również aby do zarządu wchodzili jako wiceprezesi, reprezentant z każdej dzielnicy.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 7ej wieczorem, w sali Peoples State, przy 149tej i Indianapolis blvd., w East Chicago, Ind. Na posiedzenie to proszeni są wszyscy reprezentanci zrzeszeń polskich wymienionych dzielnic.

Nie zasypiajmy więc w przygotowaniach do przyjęcia tak dostojnego gościa i bohatera Narodu Polskiego. Okażmy mu wspólnie i szczerze naszą cześć za wielkie jego poświęcenie dla Ojczyzny przez niego położone.

Aktorka odszukała ojca po 14 latach.

Filadelfja, Pa. — Anna Dworak, aktorka filmowa, która przez 14 lat nie widziała ojca i nie wiedziała, gdzie przebywa, odszukała go za pośrednictwem ogłoszeń w gazetach. Rodzina rozeszła się, kiedy dzisiejsza aktorka miała 8 lat i jej ojciec, S. McKim, właściciel sadów pomarańczowych we Florydzie, powiedział, że nawet mu przez myśl nie przeszło, że aktorka, którą nieraz widywał na ekranie, jest jego córką.

Na wystawie stulecia wszystkie dochody szły do jednego funduszu, z którego każdego tygodnia wypłacano poszczególnym właścicielom ich cząstkę dochodu.

W 35-tą Rocznicę Sokolic.

W przyszłą niedzielę, dnia 11-go lutego, gniazdo Sokolic nr. 100 Związku Sokołów Polskich w Am., obchodzić będzie 35tą rocznicę założenia. Jestto najstarsze gniazdo żeńskie w Związku.

W przyszłą sobotę, 10go lutego gościem honorowym gniazda będzie druhna W. Korpanty, wiceprezeska Związku Sokołów; na jej cześć wydany będzie obiad.

W przyszłą niedzielę jubilatki wraz z gniazdem nr. 37 i dziatwą ćwiczącą udadzą się na Mszę św. do kościoła św. Józefa, o ogdzinie 10:45 rano, potem zasiądą do wspólnego obiadu, na który zaproszono ścisłe zarządy Okręgu 2-go, 6-go i 16-go. O godzinie 5:30 wieczorem odbędzie się bankiet.

Druhny M. Lewandowska, L. Jagiełka, E. Knaflewska, A. Zarembska i R. Kościelniak wraz z prezeską M. Łopacińską, jako komitet uroczystości jubileuszowych pracują, aby impreza cała wypadła nadspodziewanie dobrze.

Założycielki gniazda Sokolic nr. 100 zaproszono także do udziału, oraz matki, których córki są w szeregach sokolic tegoż gniazda.

Z SOUTH CHICAGO.

Stowarzyszenie Polskich Rzeźników i Groserników w South Chicago, wybrało swoim prezesem Antoniego Wawrukiewicza i z nim na czele robi dobrą robotę. Posiedzenia odbywają się w 2 i 4 czwartek miesiąca, w sali Urbańczyka, pnr. 8800 Escanaba avenue, o godzinie 8ej wieczorem.

*

To samo stowarzyszenie handlowców urządza w przyszłą niedzielę, dnia 11go lutego, w Marquette Gardens, przy narożniku 83ej ulicy i Marquette avenue, w South Chicago, zabawę taneczną z nagrodami. — Przygrywać będzie orkiestra Józefa Jordana. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

Na rok bieżący polscy rzeźnicy i grosernicy w South Chicago swoimi urzędnikami stowarzyszenia wybrali: Antoniego Wawrukiewicza, prezesem; Antoniego Grembowicza, wiceprezesem; Nikodema Wapińskiego, sekretarzem fin.; Franciszka Matczuka, sekr. prot.; Józefa Kmiecica, kasjerem; W. Szarafina, odźwiernym; Ignacego Pogorzelskiego, marszałkiem, a radnymi są Franciszek Amborski i Michał Janicki.